GŁOS POMORSKI

Nr. 115 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-te[illegible] [illegible]ed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej d[illegible] -tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz i P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2930.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20110. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach: po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, niedziela, dnia 14 go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Konferencja genueńska.

Harda odpowiedź rosyjska.

Genua. (PAT.) Treść odpowiedzi delegacji rosyjskiej jest następująca:

Memorjał interpelujący postanowienia z Cannes żąda od Rosji, aby na obszarze podległym jej zwierzchnictwu państwowemu stłumiła wszelkie próby popierania ruchów rewolucyjnych w innych krajach. Jeżeli jednak memorjał przez tę formułę zamierza zakazać działalność partji politycznych i organizacji robotniczych, to rząd rosyjski nie zniesie podobnego zakazu, chyba, że działalność, o którą chodzi, będzie stała w sprzeczności z ustawami krajowemi.

W tej samej klauzuli memorjał żąda od Rosji wstrzymania się od wszelkiej działalności, mogącej naruszyć terytorjalne i polityczne status quo innych krajów. Delegacja rosyjska uważa propozycję tę za zamaskowaną próbę skłonienia Rosji do uznania traktatów zawartych przez inne państwa.

Odpowiedź rosyjska jest w dalszym ciągu olbrzymim aktem propagandy komunistycznej, P[illegible]lemizuje cynicznie z wszystkiemi głównemi postulatami atakuje złośliwie Francję. Liczne ustępy redagowane stylem i metodą logiczną Lenina. Całość ubrana w plaster słodyczy i miłości pokoju, oraz gotowości dalszego przelewania pustego w próżne. Odrzucenie poprawki Bratianu w sprawie politycznego i terytorjalnego status quo, jest zakończone zwrotem, że Rosji gotowa w odpowiednim momencie traktować z państwami interesowanemi.

Jądrem całej odpowiedzi jest propozycja utworzenia komisji ekspertów, mających obradować w innem miejscu i w innym czasie.

Ton odpowiedzi zadaje ostateczny cios polityce Lloyd George'a oraz dalszemu ciągowi konferencji

STANOWISKO FRANCJI.

Genua. Stanowisko Francji w dyskusji nad sprawą rosyjską jest zupełnie jasne. Francja nie podpisała memorandum z dnia 2 maja, zachowuje więc wszelką swobodę. W dalszych ewentualnych rozprawach Francja będzie prawdopodobnie występowała zarówno jak i Belgja jedynie w charakterze półurzędowym. Przedstawiciel Francji ograniczyłby się do złożenia deklaracji za **odroczeniem konferencji**, nie przeciwstawiałby się utworzeniu komisji rzeczoznawców, mającej zbadać zagadnienia rosyjskie. Możliwem jest, iż delegacja francuska będzie nalegała na to, by konferencja odbyła

PODPISANIE TRAKTATU POLSKO-WŁOSKIEGO.

Genua. (PAT.) Włoski minister spraw zagr. Schanzer na konferencji w Casa della Stampa wobec dziennikarzy wszystkich krajów poddał ostrej krytyce odpowiedź rosyjską, a zwłaszcza jej część polemiczną, nazywając ją propagandą, mającą na celu wykazanie nieustępliwości rosyjskiej. Proponowany przez Rosjan komitet rzeczoznawców Schanzer uważa za potrzebny. Na zapytanie w sprawie Galicji Wschodniej Schanzer odpowiedział z zakłopotaniem, że komisja polityczna ma tę sprawę zbadać, nie będzie jej jednak rozstrzygała, bowiem nie należy to do kompetencji podkomisji. Na zakończenie Schanzer oświadczył, że idzie podpisać **traktat handlowy polsko-włoski.**

PRZECIW PORUSZANIU KWESTJI MNIEJSZOŚCI.

Praga. (PAT.) „Prager Tageblatt" donosi z Genui, że podczas konferencji z ministrem Schanzerem, **minister Skirmunt i dr. Benesz zaprotestowali przeciwko uchwale mocarstw zapraszających co do poruszenia na konferencji genueńskiej kwestji mniejszości narodowych.** Minister Skirmunt i dr. Benesz oświadczyli podobno, iż w wypadku zajęcia się konferencji tą kwestją, państwa Małej Ententy wycofują się z konferencji genueńskiej.

ZDANIE ANGLJI, FRANCJI I WŁOCH.

Paryż. (PAT.) Półurzędowy komunikat wydany 12 bm. w nocy stwierdza, że podczas wtorkowych rozmów wieczornych między Lloyd Georgem, Barthou i Schanzerem stwierdzono jednomyślnie, że nie przejednane stanowisko bolszewików utrudnia dalsze prowadzenie dyskusji. Prawdopodobnie na posiedzeniu komisji zapadnie postanowienie wysłania do delegacji rosyjskiej energicznej noty z krytyką odpowiedzi sowieckiej. L. George ma ułożyć odpowiedź. Jest prawdopodobne, że wczasie prac ekspertów L. George będzie usiłował pozyskać Rosję dla paktu gwarancyjnego. Odpowiada to **intersom Polski i Rumunji.**

NOWE WSAZÓWKI DLA DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: „Poincare oświadczył dziennikarzom francuskim, że delegacja francuska nie otrzymała polecenia opuszczenia Genui, lecz tylko polecenie, aby **nie brała udziału w ewentualnych dalszych naradach nad kwestją** rosyjską.

POLSKA ZGODNA Z MAŁĄ ENTENTĄ.

Genua, (PAT) 11 bm. po południu odbyło się zebranie szefów delegacji Polski i państw Małej Ententy. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie Skirmunt, Benesz, Briatanu i Ninczicz. W związku z uchwałami onegdajszego posiedzenia pięciu mocarstw zapraszających dotyczącemi przedłożenia podkomisji politycznej **spraw Galicji Wschodniej, Litwy i mniejszości narodowej węgierskiej ustalono, że Polska** i Mała Ententa będą **występowały zgodnie** według wspólnie [illegible]łożonej taktyki.

PRZECIW LLOYD GEORGE'OWI

Paryż, (PAT-HAVAS) **„Times" zamieszcza** artykuł krytykujący ostro postępowanie **Lloyd George'a, a w szczególności** zapowiedź rozpatrzenia **przez konferencję** spraw Wileńszczyzny oraz Małopolski **Wschodniej.**

OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. (PAT-Havas.) **„Daily Telegraph" pisze,** że odpowiedź rosyjska czyni **wrażenie, że Rosja dąży** do przeciągnienia rokowań we właściwy **sobie nużący** sposób. „Daily News" pisze, że odpowiedź rosyjska niemożliwa jest do dyskusji i daje ona prasie sposobność oświadczenia, że rokowania z bolszewikami są niemożliwe. „Daily News" nazywa odpowiedź rosyjską bezczelną odmową i wzywa rząd, aby **wycofał się z** pułapki w Genui i stanął silnie przy Francji.

Z posiedzenia Sejmu.

Dalsze obrady nad ordynacją wyborczą. — Ratyfikacja umów politycznych. — Przyjęcie umowy z Francją w drugiem i trzeciem czytaniu. — Polska przystąpi do konwencji haskiej.

Warszawa. (PAT.) Sejm obradował w piątek w dalszym ciągu nad ordynacją wyborczą, a mianowicie nad rozdziałami dotyczącemi głosowania, ustalenia wyników głosowania w obwodach i ustalenia zgłoszenia wyników wyborczych w okręgach i państwie. Do art. 94 Związek Ludowo-Narodowy i Piastowcy postawili poprawkę żądającą, aby mandaty pozostałe do podziału wedle list państwowych przypadły tylko tym stronnictwom, które przeprowadziły w całem państwie swoich posłów przynajmniej w 8 okręgach wyborczych. Projekt komisyjny mówi tylko o trzech

Poseł Stapiński (P. S. L.) dowodził, że przyjęcie tej poprawki byłoby ciosem wymierzonym stronnictwom mniejszym.

Dalszą dyskusję nad ordynacją odroczono.

Następnie imieniem komisji spraw zagranicznych p. Grabski Stan. (Zw. L. N.) referował sprawę ratyfikacji umów politycznych, naftowej, handlowej i bilateralnej zawartych między Francją a Polską. Mówca stwierdza, że najściślejsze porozumienie między Francją, Polską, Małą Ententą i państwami bałtyckiemi jest barjerą między dwoma najniebezpieczniejszemi czynnikami niepokoju i dlatego to ratyfikacja ma doniosłe znaczenie.

Poseł Perl (P. P. S.) zastrzega się przeciwko dotychczasowemu stanowisku w dziedzinie polityki międzynarodowej. Łączenie umów politycznych z gospodarczemi uważa za zasadniczo niedopuszczalne. Na tem dyskusję zamknięto. Przyjęto w drugiem czytaniu wszystkie cztery umowy z Francją.

Izba ratyfikowała jednomyślnie wszystkie cztery traktaty w III. czytaniu.

Dalej przyjęto ustawę o przystąpieniu Polski do konwencji haskiej, poczem poseł ksiądz Kaczyński (N. Ch. K. R.) referował wniosek nagły posła Gdyka oraz N. Ch. K. R. w sprawie urlopów dla pracowników w przemyśle i handlu. Po dyskusji uchwalono odłożyć głosowanie do następnego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek, o godz. 3 po poł.

Wspominając o trudnej obecnie sytuacji, król Jerzy położył nacisk na konieczność porozumienia się pomiedzy mocarstwami w celu odbudowy Europy..

Składy broni na Śląsku.

Paryż. (PAT.) Havas. Marszałek Foch i genera[ł] Weygand wzięli udział w ostatniem posiedzeniu konferencji ambasadorów, która wysłuchała sprawozdania komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku, dotyczącego wykrytych ostatnio składów broni. Postanowienia konferencji będą zakomunikowane międzysojuszniczej komisji kontrolującej w Berlinie.

WYJAZD WIEKSZEJ CZEŚCI DELEGACJI POLSKIEJ.

Genua. (PAT.) 11 bm. opuściła Genuę większość delegacji polskiej. Wyjechali mianowicie pp. Targowski, Jodko, Knoll i Huzarski. Personel kancelaryjny delegacji wyjechał wczoraj wieczorem. W Genui pozostają ministrowie Skirmunt i Narutowicz, wraz ze swymi sekretarzami, wiceminister Strassburger oraz pp. Mikulski i Kasperski.

ZAMACH NA POCIĄG KOALICYJNY.

Poznań, (TEL. WŁ.) Badaniem przyczyny katastrofy kolejowej, o której donosiliśmy wczoraj, zajęły się władze kolejowe i policyjne. Dotychczasowy materjał śledczy wskazuje, że pociąg wykoleił się wskutek zbrodniczego rozkręcenia szyn.

SPRAWA OBJĘCIA G. ŚLĄSKA.

Opole, (PAT) W dniu 12 bm. odbyło się drugie posiedzenie komisji międzysojuszniczej z pełnomocnikami rządu polskiego i niemieckiego w sprawie decyzji co do objęcia G. Śląska przez Polskę i Niemcy. Przewodniczył gen. Le Rond.

O UTWORZENIE URZĘDU ZIEMSKIEGO NA POMORZU.

Warszawa, (PAT) Komisja rolna po rozpatrzeniu wniosku posła Brejskiego o utworzeniu Urzędu Ziemskiego na Pomorzu przyjęła rezolucję posła Staniszkina, wzywającą rząd do najrychlejszego utworzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego na województwo pomorskie.

UZNANIE KRÓLA ANGIELSKIEGO DLA POLSKIEJ POLITYKI.

Warszawa, Król Jerzy przyjął w Brukseli posłów państw zagranicznych. W rozmowie ze Sobańskim król angielski pytał o min. Skirmunta, który go przekonał że polityka polska przesiąknięta jest dążeniami pokojowemi.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12. 5. (PAT) Kursy dewiz: funty szterl. 1 273,76 — 1 276,30; franki francuskie 2 612,35 — 2 617,65; marka polska 7,08 i pół — 7,11 i pół, wypłata na Warszawę 7,11 — 7,14; wypłata na Poznań 7,03 i pół — 7,06 i pół.

Z powodu niemożności osiągnięcia bezpośredniego porozumienia z Agencją Wschodnią, podającą nam notowania giełdowe, Poznańskie i Warszawskie, dzisiaj notowań giełdowych podać nie możemy.

Bolszewicki Samson.

(Wojsko, nastroje społeczne i horoskopy ekonomiczne).

Dowiedzieliśmy się z dzienników, że Trocki na przeglądzie wojskowym w Moskwie, wygrażając Europie, nazwał armię bolszewicką niezwyciężoną. U każdego, kto zna stosunki rosyjskie wogóle, a teraźniejsze w szczególności, te przechwałki dzisiejszych władców rosyjskich mogą wywołać tylko uśmiech politowania i przypomnienie sobie pewnego przysłowia, które powiada, że: „to byłoby bardzo śmieszne, gdyby nie było tak smutne“ Każdemu jest widoczne, że temi szumnemi frazesami bolszewiccy prowodyrowie starają się tylko zamaskować prawdziwy i godny politowania stan obecnej bolszewickiej Rosji i upokorzenie swoje, jakiego nie mogą nie odczuwać, że wobec ich krzykactwa o odbudowie nowego, doskonałego świata po zrujnowaniu starego „zgniłego“, dziś, aby wyciągnąć z toni ich kraj i naród, inni muszą myśleć i pracować za nich i dla nich. Że nie mylilismy się, żartując z wojowniczej frazeologii Trockiego, przekonaliśmy się, przeczytawszy w parę dni potem, że fachowi kierownicy bolszewickiej armii, aby ratować groźne położenie tej niezwyciężonej falangi z powodów aprowizacyjnych radzili rządowi bolszewickiemu na gwałt redukować obecny liczebny stan wojska, znajdującego się pod bronią o 50—70 procent. Przyjrzyjmy się trochę bliżej wartości tej „niezwyciężonej“ armii.

Kto zna z dawniejszych stosunków tego wiecznie frondującego w wojskowym mundurze rosyjskiego chłopa, przyjąwszy jeszcze pod uwagę zupełne zdemoralizowanie i zbicie z tropu psychiki tego chłopa, dziś łatwo pojmie, że żołnierz bolszewicki nie może mieć żadnego praktycznego zastosowania, o czem marzą jego wodzowie.

Od przybyłych niedawno z bolszewji bliskich nam osób dowiedzieliśmy się, że wojsko rosyjskie obecnie w masie robi wrażenie wynędzniałych oberwańców i bosaków. Tym sposobem często zdarzało się wspierać żołnierzy, żebrzących pod oknami o jałmużnę i te zjawiska nie były sporadyczne.

Nie będziemy też dalecy od prawdy, parafrazując starożytne przysłowie: „powiedz mi, w jakim stanie jest kraj i naród, a ja ci powiem, jakie masz wojsko“. Zobaczmy też, w jakiem stanie jest kraj i nastroje społeczne w Rosji.

W pośród inteligencji na każdym kroku dają się słyszeć wykrzyki, powtarzane w domach i towarzystwach, że „doprawdy wstyd być Rosjaninem“ (stydno byc ruskim). Przemawia w tem spóźniona refleksja, że tak łatwo dali się osiodłać.

Właściwością rosyjskiego prostego ludu jest skłonność wyrażać w wierszowanych epigramatach i w śpiewie swe zapatrywania. To też obecnie utworzyła się cała ulotna literatura satyryczna na wewnętrzne stosunki polityczne teraźniejszej Rosji wyśmiewające je w najrozmaitszy sposób

Śpiewki te dają się słyszeć głośno nawet na ulicach.

Przytoczymy dla charakterystyki niektóre z nich.

Tak np. „Tyrańską niesprawiedliwość sądów bolszewickich lud ilustruje takim czterowierszem

Wruć no się mę jabłuszeczko.
Dokąd kocisz się?
Do Gub. Cze-Ka trafisz
Już nie wrócisz się.

(Gub. Cze-ka = Gubernskaja — okręgowa Czerezwyczajka)

Bezsensowy przewrót społeczny „Czas tuszki“ wyśpiewa tak:

Był sobie dorożkarz zwano go Wołodia (Włodzio)
A teraz „Wołodia“ wasze błagorodje (jaśnie pan).

Usunięcie inteligencji i zamienienie jej przy odpowiedzialnej pracy umysłowej przez niepowołane czynniki, budowy sarkazmu ilustr. tak:

Siedzi miły przy stole
Z rewolucją na czole
Rewolucję czyta
Ani diabła nie rozumi (ni czerta nie ponimajet).

Rozdźwięk rasowy w sferach rządzących z jednoczesnem natrząsaniem się z żydowstwa pospólstwa, wnaga takim czterowierszem:

Ja na beczce siedzę,
A pod beczką skóra (koza),
Lenin Trockiemu powiedział:
Ty żydowska morda (róża).

Trudno określić niedolę, w jakiej znajduje się ludność w Rosji pod dzisiejszym rządem pozostająca i upadek gospodarczy kraju. Dużo o tem pisano, powtarzać tego nie będziemy, przytoczymy jeszcze tylko parę faktów.

Rodzina piszącego, przybyła przed paru miesiącami z Rosji, opowiada, że dzielnica miasta, w którem dawniej mieszkaliśmy razem, tak jest dziś ogołocona z parkanów, zagród i budowli podwórzowych, które rozebrano na drwie z braku opału, że domy pozostałe wyglądają w pośród tych pustkowi jak oazy. Co ciekawe to to, że i lokatorowie i właściciele jednakowo to niszczą, machnąwszy na wszystko ręka.

Na dworcach, w poczekalniach przejeżdżający nie może nic wziąć do ust, aby go natychmiast nie obstąpiła chmara zgłodniałych, zazdrośnie spoglądających na szczęśliwca. Kupy dzieciaków łażą pod stołami i ławkami poczekalni, łakomie wydzierając sobie z naleziona tam główkę od śledzia, albo skórkę od jabłka.

Wobec tego wierzymy najmocniej panu Wartalskiemu, który w swej prelekcji o Rosji nazwał jej stan ekonomiczny beznadziejnym.

Wybitny Amerykanin (zeszłoroczny kandydat na prezydenta) p. Lowden — wypowiedział, że dla gospodarczej odbudowy Rosji potrzeba 40 miljard. dolarów i 50 lat czasu. Widzimy stąd jasno, że sojusz militarny bolszewików z Niemcami, który tak zalarmował wszystkich, jest sobię zwyczajnym straszakiem, któremu nie nadawajmy wielkiego znaczenia, jednak „strzeżonego Pan Bóg strzeże“, mówi pewne przysłowie, a taktyka wojskowa głosi że: „nigdy nie należy lekceważyć przeciwnika, jakim by słabym on się nie wydawał“.

Z. D.

„Lojalność“ niemiecka w właściwem świetle.

Dziennik berliński „Deutsches Tageblatt“ ogłasza w swym numerze z dn. 3 bm na naczelnem miejscu korespondencję swego stałego współpracownika w Bydgoszczy p. t. „Z kraju białej wrony“. Korespondencja ta, nosząca podtytuł „Irredenta niemiecka w Polsce“ zawiera jadowity i na wskroś obelżywy atak przeciw Polsce, wydrwiwając przedewszystkiem niepowodzenia daniny i atakując stekiem wyzwisk sejmową ordynację wyborczą. W związku z tem wysuwa autor tej korespondencji bydgoskiej m. i. następujące znamienne żądania w sprawach polityki Niemców zamieszkałych w Polsce.

Nie uchodzi, by prowadzono całą politykę niemczyzny z fałszywie pojętą lojalnością, by zaniedbywano wiele rzeczy pożytecznych tylko dlatego, że mogłyby one podrażnić wrażliwy „naród panów“. Dlaczego nie możemy się zdobyć na uwolnienie od pustego frazesu i obwieszczenie z swobodną odwagą myśli o tej wielkiej niemieckiej wspólności narodowej, której nie można związać w ramy państwowe. Diaczego ta obawa przed pojęciem Irredenty? Dlaczego wyznaje się po każdem kopnięciu nogą wciąż na nowo ową psią lojalność? Nie zważając na samowolnie pociągnięte kordony graniczne, musimy się czuć najpierw Niemcami, a jesteśmy to winni naszej godności narodowej, by przestać wreszcie z tem skomleniem lojalności. Być Niemcem, znaczy to być wyznawcą wiary w misję i przyszłość narodu niemieckiego. Dotyczy to przedewszystkiem nas, którzy jesteśmy wtłoczeni w państwo, które nie ma innej misji ponad tę: przeciwko wszystkiemu, co niemieckie. . . Rozbestwione i zdeprawowane państwo podtrzymywane jedynie przez bezpłodny, graniczący z obłędem narodowym fanatyzm, któremu brak prawdziwego szlachetnego zapału, jest warte upadku. . .“

Kończa się te wywody zdaniem następującem: „Niemcom odmawia się na mocy przepisu wersalskiego, wyroku hańby zdolności do kulturalnej i kolonizacyjnej działalności. Jak długo jeszcze ma to bezwstydne kłamstwo wywoływać na twarzach naszych rumieńce bezsilnej złości?“

Dokładniej i wyraźniej nie potrzeba było chyba skreślać roli politycznej i zadań, jakie ma wypełnić na ziemiach polskich żywioł niemiecki. A rolę te przedstawił nam tak wyraźnie nie człowiek obcy, lecz Niemiec zamieszkały — według doniesienia cytowanego pisma — w Bydgoszczy, w siedzibie „Deutschtumsbundu“ który aż nadto często podkreślał w ostatnim czasie lojalność swą rządu i państwa polskiego, który z oburzeniem odrzucał wszelką myśl o irrydencie niemieckiej w Polsce i który dopiero świeżo z okazji listu otwartego oświadczył uroczyście, że nic go z Rzeszą niemiecką nie wiąże. A „Deutschtumsbund“ ten uważa się przecież za przedstawiciela wszystkich Niemców w Polsce, a jako taki powinien znać dokładniej wszelkie tendencje polityczne, nurtujące żywioł niemiecki na ziemiach polskich.

Głos powyższy jest wyznaniem tak znamiennym, że nie można przejść nad niem do porządku. nie zapytawszy nawet „Deutschtumsbundu“ jak to Niemcy zamieszkali w jego siedzibie, mogą rozszerzać i utrwalić za granicami Państwa polskiego myśl o irrydencie niemieckiej w Polsce i jak to politykę taką pogodzić z „lojalnością“ przywodców „Deutschtumsbundu?“

O. Z. K.

Z komisji sejmowych.

SPRAWOZDANIE Z PRAC KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Warszawa, (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu **komisji spraw zagranicznych**, pp. Zaleski i Wieniawski, delegaci na konferencję genueńską, zdawali sprawozdanie z przebiegu prac tej konferencji do chwili swego wyjazdu, zaznaczając, że o tem, co nastąpiło, nie może dać bliższych inormacji, ponieważ był szereg spraw, z któremi nie miał styczności bezpośredniej, wobec czego może dać tylko swoją opinję, a nie sprawozdanie oficjalne. P. Wieniawski zaś może dać tylko sprawozdanie z tego, jak na konferencji były traktowane sprawy gospodarcze z wyłączeniem spraw rosyjskich, które wozdania komisja spraw zagranicznych uchwaliła, że dybyły przekazane komisji politycznej. Po wysłuchaniu spraskusja w obecnej chwili nad sprawozdaniem delegatów może mieć jedynie charakter informacyjny. To też członkowie komisji stawiali jedynie pytania o bliższe wyjaśnienia poszczególnych kwestji traktowanych na konserencji.. Mówcy inetresowali się przedewszystkiem wysunięciem na forum konferencji genueńskiej sprawy Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski, które według opinji komisji i członków rządu w żadnym razie do kompetencji konferencji genueńskiej nie należą. Zgodne też były poglądy co do wschodnich granic Polski. Sprawa ta jest już dziś przez traktaty Polski z sąsiedniemi państwami ustalona, a obecnie może być mowa jedynie o formalnem sankcjonowaniu tych granic przez powołane państwa. Łączenie tej sprawy z kwestją urządzeń Ziemi wileńskiej i wschodniej Małopolski, szczególnie na terenie konferencji genueńskiej, byłoby niedoupszczalne z punktu widzenia Polski, która nie może się zgodzić na poruszanie na terenie międzynarodowym jej spraw wewnętrznych.

Warszawa, (PAT) **Komisja skarbowo-budżetowa** rozpatrywała preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ogólną sumę wydatków preliminowano w wysokości 29 764 111 654 marki, dochody 6 227 598 501 marek Podniesiono konieczność ścisłego określenia konmpetencji policji, przeprowadzenia należytego doboru urzędników na stanowiska starostów, wskazano na niewłaściwość podporządkowania baonów celnych kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz na brak łączności między urzędami do walki z lichwą a nadzwyczajnym komisarjatem do zwalczania drożyzny. Zwrócono uwagę na konieczność przedłożenia projektu ustawy o samorządzie wojewódzkim. Domagano się zniesienia urzędu mieszkaniowego i podziału funduszu dyspozycyjnego. Referent poseł Trzciński domagał się podniesienia tego funduszu o 30 miljonów marek. **Minister spraw wewnętrznych p. Kamiński** zanaczył, że jest bezwzględnym zwolennikiem rozwoju samorządowego, z zastrzeżeniem jednak, że nie powinien on przeciwstawić się władzy centralnej Minister jest przeciwny wyodrębnieniu policji z pod władzy Ministerstwa ponieważ policja stanowi tylko jego egzekutywę i jako taka powinna być w ścisłej łączności z pierwszą władzą administracyjną. Baony celne są w małej zależności od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dalej oświadczył minister, że dąży do ulepszenia administracji, jednak na przeszkodzie stoi niesłychanie niska płaca, co utrudnia dobór pracowników. Po krótkiej dyskusji przyjętą została pierwsza część preliminarza traktująca o władzy centralnej. Głosowania nie odbyto, odkładając je do ukończenia dyskusji nad całością. Poseł Rataj w mowie swej zwrócił uwagę na niezwykle biurokratyczny sposóu urzędowania niektórych wojewodów.

Komisja **rozbudowy miast** w drugiem czytaniu przyjęła projekt ustawy o rozbudowie.

Z TEATRU.

Kabaret artystyczny.

Szkoda wielka, że publiczność nasza nie została pociągnięta ogłoszeniem poniedziałkowem teatralnem i nie podążyła na kabaret „Bi-Ba-Bo“.

Byłaby mile spędziła kilka chwil wieczoru, uśmiała się serdecznie z niejednego figlika, a przedewszystkiem miałaby sposobność poznania głosowo nowozaangażowanego tenora p. Barańskiego, który szeregi operetki powiększył.

Kabaret konferencierował p. Mieczyński udatnemi, specjalnie ad hoc sklejonemi wierszykami, zapowiadającemi okazanie się „gwiazd“.

I gwiazdy nasze z błyszczącemi ślepkami a zwodniczemi toaletami, okazywały się, przewijając się i znikając na scenicznym nieboskłonie, przebiegając przestwór bądź to same, bądź w towarzystwie Komet płci brzydkiej, tworząc gwiazdozbiory przez astronomów nie odkryte i nieznane.

Pierwsza na horyzoncie zabłysnęła gwiazdka, popularnie „Muchą“ zwana biegnąc deklamacyjno-rosyjską drogą, zbaczając od stale utartego szlaku w astronomji Melpomeny, „suflerskim“ zwanego.

Za nią w czerwono-niebieskich migocących blaskach „wysunęła się gwiazda „Jadwiga — Figa“, — rozrzucając po słonecznych stropach kulisowych perliste dźwięki tęskliwej piosenki „Do kochanka planety-Stasia“. —

Dźwięki pieśni zbudziły córę gór królowę gwiazd, która włożywszy na skronie wieniec z „Otrembów“, kwiatów i róż — zalała całą przestrzeń niebiańską złotoustym śpiewem — poruszając głazy — starsze i młodsze komety ciągnące w następstwie jej śladem w nieprzeliczone zastępy.

Jeden z nich z gwiazdozbioru „Barana“, „Jontek z Halki“, zawtórował jej słodkim, dźwięcznym tenorem.

Głos o silnem napięciu, rozwiniętej skali a wybitnej frazie, zdawał się córę gór upajać i żywotności dodawać.

Z gr. „Wielk. niedźwiedzicy“ odezwał się meteor „Sułtan Iller“ ujął w dłonie miechową piszczałkę i począł wygr. smętne melodje zapatrzony w porywcze pląsy „gwiazdy z pod znaku „Winiarni“, zazdrosny o czyhającego u jej stóp na harmonji „huśta-siusia“ Wojtka-podróżnika. —

I szedł szał zawrotny a uciesznyy po firmamencie scenicznym,.., biegła gonitwa w zawodach o miejsce i wyróżnienie, wśród której zapomniano o komecie „Jukli“ — stojącym bezradnie nad zepsutym podczas jazdy wozem i rozpaczającemi nad zguba — lakierków.

A gdy szalone pędy dosięgły zenitu, gdy cały nieboskłon zajarzył się od świateł gwiazd i komet na padole płaczu wśród ciemnych osłon nocy, wysunął się zdradziecko „Złodziej“ (p. Mieczyński), i nie zważając na figlki amora między p. Gołębiowską a p. Łozińskim — ograbił ostatniego bez litości z gotówki i fraka — zmuszając do wzięcia nowego „a conta“. —

Przygotowanie kabaretu i wykonanie pozostawało bez zarzutu.

Fil. —

Sprawa irlandska.

W Irlandji dziś smutniej wygląda, niż kiedykolwiek. Zerwano rokowania między Ulsterem a południową republiką, toczące się od dłuższego czasu w sprawie uregulowania granic. Byłyby widoki doprowadzenia tych rokowań mimo to do szczęśliwego końca, gdyby w Dublinie ukonstytuował się rząd, zdolny do rzeczowego pertraktowania. Mało jest jednak w tym kierunku widoków wobec tego, że rząd oglądać się musi zbytnio na południowych ekstremistów (skrajnych republikanów). Tak tedy przyszło do przerwania rokowań między sir Jamesem Craigem a Collisem i Griffithem.

Zresztą i na południu zanosi się na wojnę domową. Rozbiły się próby doprowadzenia do porozumienia między rządem prowizorycznym a obozem de Valery. Próby te przejednania obu kierunków podjęli arcybiskup Dublinu Byrne i lordmajor Dublinu O' Neill. Rząd prowizoryczny wydał w sobotę hasło: „Niema sensu nadal pertraktować". Collins i Griffith przypisują rozbicie się rokowań uporowi strony przeciwnej. Rząd prowizoryczny przedłużył ekstremistom trzy propozycje; wszystkie odrzucono.

Głównie chodziło o to, ażeby w czerwcu przeprowadzić ogólne wybory, w których naród rozstrzygnąć miał o traktacie anglo-irlandzkim i o konstytucji nowej republiki. Obie strony zobowiązać się miały, iż nie będą w żaden sposób występować przeciwko niekrępowanemu wypowiedzeniu się woli narodu i iż poddadzą się temu orzeczeniu całego narodu.

Mimo odmownego stanowiska opozycji rząd prowizoryczny obstaje przy zamiarze przeprowadzenia wyborów w czerwcu. W lutym doszło do porozumienia między Collis-Griffthem a de Valera, że wybory nie mają się odbyć przed 21 maja. Po tym terminie rząd ma zupełnie rozwiązane ręce. W szerokich kołach tak Anglii jak i Irlandji spodziewają się po niedwuznacznem wypowiedzeniu się narodu w wyborach wyraźnego polepszenia sytuacji oraz wzmocnienia władzy wykonawczej. Obawiać należy się jednak, iż ekstremiści poruszą wszystkie sprężyny, ażeby zapobiec wypowiedzeniu się ludu lub postarać się o to, by rezultat nie był niedwuznaczny.

Z różnych okolic Irlandji donoszą o dalszych gwałtach najgorszego rodzaju; codziennie zdarzają się najstraszniejsze mordy. W prasie pełno doniesień o tych aktach gwałtu. Ruch ten terorystyczny wychodzi nie od De Valery i jego zwolenników, lecz z kół wojskowych. Inspiratorem teroru tego jest generał Rory O' Connor, kierownik rady egzekutywnej irlandzkiej armji rewolucyjnej, tak zwanej „nieregularnej".

Generał ten podał współpracownikowi „Obserwera" powody bezwzględnego postępowania ekstremistów oporu wobec polityki pojednawczej. Na zapytanie, czy uznaje on autorytet Dail Eireannu (parlamentu) i temsamem rządu tymczasowego, odpowiedział generał O'Connor: Nie uznajemy rządu tymczasowego, gdyż jest on urządzeniem angielskiem. Uznajemy Dail Eireann, jako pochodzący z narodu irlandzkiego. Nie możemy jednak przysięgać mu wierności, gdyż większość parlamentu tego zgodziła się na fakt, który jest wręcz przeciwny celowi, dla którego powołany został do życia. Liczne cenne egzystencje poświęciły się w walce lub w więzieniu dla podtrzymania parlamentu jako rządu republiki; nie ma on prawa, popełniać samobójstwa narodowego."

O'Conner proklamuje prawo dyktatury wojskowej, uważając, iż prawo do przeprowadzenia narodu przez ciężkie przesilenie przysługuje nietylko rządowi, lecz każdemu autorytetowi narodowemu, który potrafi należycie tłómaczyć tradycje i życzenia narodu i który zastosowuje najlepsze metody celem zapewnienia narodowi trwałego dobra. Ci, którzy walczyli przeciwko uciskowi lub zniszczeniu pewnej rasy, bez względu na to, czy masa ludu momentalnie stoi za nimi czy nie, zawsze przez późniejsze pokolenie uznawane były jako prawdziwi wodzowie narodu. Obrona suwerenności, narodu wymaga mężów o wysokich ideałach i nieugiętej odwadze.

Słowami „żaden naród nie ma prawa, z obawy przed skutkami robić coś takiego, co jest moralnie złem" zakończył O'Conner rozmowę.

Oto idee, jakiemi ożywieni są de Valera i jego zwolennicy, zwłaszcza wojsko republikańskie i jego wodzowie. Idee wrogie ludowi, antydemokratyczne, podyktowane nieposkromionym fanatyzmem, podobne, jakiemi kierują się bolszewicy, chcąc usprawiedliwić panowanie mniejszości. Trudno wyobrazić sobie, jak Irlandia wobec takiej ideologji, nie pozostającej teorją, lecz przy pomocy bomb i rewolwerów codzienne aktywnie się uwydatniającej, chociażby przez przeprowadzenie powszechnych wyborów, ma dojść do pokoju wewnętrznego.

Skryta wojna domowa między południem a północą wyspy irlandzkiej, a nadto może niebawem czynna wojna domową na południe pomiędzy wrogimi braćmi, oto dotychczasowy wynik sławionego swego czasu przez angielską prasę rządową z ogromną tromtadracją wielkiego dzieła Lloyd George'a. —y.

Podwyższenie płac w przemyśle.

Wskutek coraz bardziej wzrastającej drożyzny przystąpiły związki zawodowe do centralnego związku pracodawców z żądaniem o podwyższenie płac.

Po mozolnych i długich rokowaniach (od południa do późnego wieczoru w dniu 12 bm.) przyjęto następującą umowę:

UMOWA

Pomiędzy Centralnym Związkiem pracodawców na Województwo Pomorskie oraz miasto i powiat Bydgoszcz z jednej strony a niżej podpisanymi związkami zawodowymi z drugiej strony, zawarto w dniu dzisiejszym następującą umowę obowiązującą od dnia 13 maja 1922.:

Rzemieślnicy w pierwszych 2 latach po wyucz.	145,—	Mk
„ po dalszych 2 „ „ „	180,—	„
„ po 4 „ „ „	205,—	„
Robotnicy przyuczeni	180,—	„
„ nieuczeni od 16—18 lat	70,—	„
„ „ „ 18—21 „	115,—	„
„ „ powyżej 21 „	175,—	„
Robotnice od 16—18 lat	55,—	„
„ „ 18—21 „	75,—	„
„ powyżej 21 „	110,—	„
Robotnice przyuczone	125,—	„

Woźnice otrzymują tygodniową dokładkę do zarobków ustalonych w taryfie tygodniowo . . . 850,— „

ROBOTNICY BUDOWLANI.

Robotnicy budowlani od 18—21 lat	115,— mk.	+ 10%
„ „ powyżej 21 „	175,— „	+ 10%
Rzemieślnicy budowlani	205,— „	+ 10%

Dla Starogardu, Swiecia i Pelplina obowiązuje taryfa powyższa z 5% minus.

Dla Chełmży i Przechowy obowiązuje taryfa z 10% obniżką.

Grudziądz, dnia 12 maja 1922.

Za Centr. Zw. Pracodaw.:	Ziednocz. Zawod. Polskie:
(—) Jagodziński	(—) W. Banach
(—) Bobowski	(—) M. Gordon
Zjednocz. Woln. Związków:	(—) J. Nowak
(—) T. Matuszewski	(—) Statkiewicz
(—) Emil Wolff	(—) Jan Góralowski
(—) Maczkowski	(—) Stan. Stróżyński
(—) Czapracki	(—) Stef. Jankowski
(—) Neumann	(—) St. Wyrwiński
(—) Mieliński	(—) Józef Karszewski
Stow. Pracod. H.—D.	(—) Teodor Jopek
(—) nieczytelny	Chrześc. Zjedn. Zawodowe:
	(—) W. Sosnowicki
	(—) Fr. Borkowski

SPORT.

Zawody w piłkę nożną.

W niedzielę, 14-go bm. o godz. 15,30 na placu Koszarowym przy ul. Fieowera (Koszary Jagiełły) pomiędzy Sokołem II a V. f. L. II.

Jutro w niedzielę o godz. 4-tej po południu rozgrywa Klub sportowy Grudziądz (niemiecki) przeciw drużynie 3 pułku łacznoci na placu koszarowym 3 pułku łączności.

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Razem z tragarzami kazano mi zająć się urządzeniami hygjenicznemi. Więc kopaliśmy doły w wapiennej, twardej ziemi, przygarbieni do ziemi, bo skoro głowa sięgała ponad okop, zaraz słyszałeś koło ucha ostre „bz". Gdy mnie ponadto poczęto używać do noszenia części kulomiotów, zaprotestowałem u dowódcy kompanji na takie traktowanie kapłana, powołując się na różne paragrafy ministerjalne, odnoszace się do księży. Gniewnie odpowiedział, że na froncie takie paragrafy nie obowiązują. Drogą przez pułk udało mi się jednak później uzyskać miejsce pisarka u lekarza bataljonu.

Z kompanją musiałem wykonywać większe marsze, zwykle nocą, brałem udział w ćwiczeniach n. p. w same Święta Wielkanocne atakowaliśmy fikcyjnie nieprzyjaciela i naturalnie wygnali z pozycji.

Za dnia był ruch w okopach ożywiony. Co kilka kroków stoją posterunki, którzy się na każdego przechodnia oglądają, — chociaż to — a może dlatego, że zakazane. Tu czyści żołnierz buty, by je za chwile w rozmiękłym błocie zabrudzić. Tam się ktoś myje w miseczce drogocennej w okopach wodzie. Inni „pucują" swą „narzeczoną", — strzelbę. Przyglądam się jakiemuś dobrodusznemu Poznańczykowi, on najspokojniej w świecie strzelbę rozbiera, nie wyjmując naboi. Ostrzegałem: „Nie bądźcie tak lekkomyślni, możecie się zabić". — „Prędzej czy później, raz jednak człowieka diabli wezmą" — brzmiała odpowiedź.

Takich zniechęconych można było r. 1918 naliczyć na setki w wojsku niemieckiem. Nietylko Polacy, ale i Niemcy, niegdyś patrjoci, otwarcie wyzywali z powodu długiej wojny. Szczególnie zwracała się złość przeciw „Ludendorffowi", w którym widziano przedstawiciela okrutnej siły, rzucającej tysiące żyć ludzkich w paszczę śmierci. „Powiesić" było nieraz zakończenie podobnych rozmów. Oni tam siedzą przy zastawionych stołach, w ciepłych pokojach, a nam każą jak psom leżeć w błocie i za nich walczyć: ale skoro wrócimy, to ich rządy się skończą." Były to niedwuznaczne zapowiedzie przewrotu. Żołnierz pruski zbyt był dyscyplinowany, by otwarcie odmówić posłuszeństwa lub przejść do nieprzyjaciela, ale już jego siła odporna była złamana, ideały już dawno zanikły, chodziło mu tylko o własną skórę i skwapliwie korzystał ze sopsobności, by ja zabezpieczyć. Dlatego tłumne poddawanie się całych kompanji podczas ostatniej ofensywy Ententy, gdzie dawniej byłaby zawzięta walka.

W kwietniu przesiedlono pułk 402. do St. Mihiel, jednego z fortów pod Verdunem, zdobytych przez Niemców. Miasto z ludnością sześciotysięczną leżało w obrębie strzałów francuskich. Lecz ponieważ dużo ludności francuskiej zostało, Francuzi oszczędzali miasto. Czasem tylko, poinformowani przez ziomków szpiegujacych, rzucali celne strzały na sztab pułku lub jaką kolumnę przewozową. Ludność w części zżyła się z wojskiem niemieckiem, w części bardzo wrogo była usposobiona, szkodząc i szpiegując, gdzie tylko okazja się nadawała. Byłem w ślicznym lesie pod miastem nad Mozą. Dom z drążków sosnowych z prawdziwemi szybami służył za rewir oraz za pomieszkanie dla mnie i ordynansa lekarza. Przyjemne godziny czytania i studjowania. Gniazdko sikorki nad oknem. Wokoło sosny, olchy, brzozy, zielona polanka. Chodziliśmy po obiad do zagłębia, otoczonego skałami, prawdziwe gniazdo zbójeckie, poprzez drzewa błyszczała Moza. Nieraz była taka sielankowa cisza, taki błogi świergot ptaszat, i rozmarzający poszum boru, że ani się śniło, że to wojna. Ledwo kilka niewidzialnych ptaków — pocisków z żałosnym jękiem przesunęło się nad nami, albo olbrzymia mina, zakołysawszy się ociężale w górze jak pijana, spadała niby jastrząb prostopadle na upatrzony cel.

Od czasu do czasu urządzali Niemcy krwawe wycieczki, by przeciwnikowi zakryć zaczepki na innych odcinkach. Jedna szczególnie mi się przypomina krwawa noc, wigilja Zielonych Świątek. Księżyc rzucał krwawo-czerwone światło na fale wartkiej Mozy. Szliśmy z noszami i bandażami ku prowizorycznemu ambulansowi. Cicho minęła północ, jeszcze pół godziny Na minutę według oznaczonego czasu zaczęły trzaskać miotacze min i artylerja. „Teraz patrole niemieckie powinne już być blisko rowów nieprzyjacielkich, teraz szturmują" — obliczamy. Jeszcze pół godziny dusznego wyczekiwania, wtedy przynieśli pierwszych rannych. „Francuz bardzo czujny — opowiadali — zaraz nas zauważył i przywitał granatami ręcznymi. Pewnie się atak nie uda. A w ćwiczeniach przygotowawczych szło tak jak na sznurku."

Już mamy pracy pełne ręce, nawet obawiamy się, że zabraknie bandażu. Przeważnie rany spowodowane odłamkami granatów ręcznych, któremi zasypał Francuz patrol niemiecki, tu i tam wgryzł się krwiożerczy kawał naboju głęboko w ciało. Dużo jest poturbowanych przez własne miny, które strzelały za krótko, kilku zabitych i rannych z powodu eksplozji miotacza. Przeszło 20 ciężej rannych biedaków przesunęło się przed nami, poszarpani w drutach kolczastych, zabłoceni, przestraszeni, jęczący lub zaciskający zęby. A my sanitarjusze bandażowali, jodynowali, zastrzykiwali rozżynywali mundury i obuwia, aby dotrzeć do rany.

W końcu przynieśli dowódcę wycieczki, grad kawałów ręcznego granatu bluznął na niego, pokąsał go i z tuzina otworów sączyła krew. Twarz śmiertelnie blada, ręce jakby do modlitwy złożone na piersi, oddech niknący, mundur obdarty, buty rozkrojone. Zawieziono go do szpitala, gdzie umarł.

Wycieczka skończyła się zupełnem fiaskiem, nie dotarła bowiem do okopów, nie chwyciła jeńca, nic się nie dowiedziała. 25 rannych wraz z dowódcą konającym, kilku zabitych, dwóch oficerów zaginionych bez wieści. — Powrót nasz do kwatery nad ranem był smutny, mały a energiczny szef bataljonu gryzł nerwowo wargi, inni oficerowie bladzi, wystraszeni beznadziejnie opuścili głowy. Ja spieszyłem oczywiście ręce z zastygłej krwi ludzkiej, aby w kościele odprawić Mszę św., bo to były — Zielone Świątki. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ks. Władysław Łęga.

Zbiory muzealne miasta Grudziądza.

W muzeum grudziądzkiem przy ulicy Lipowej znajdują się dość liczne zbiory historyczne i przedhistoryczne. Zapoczątkowane były te zbiory już około r. 1850 przez osoby prywatne, jak aptekarza Scharlocka, malarza Florkowskiego, pp. Borrmanna i Bohma.

Systematyczne i celowe prace w tym kierunku da,-tują od r. 1883, t. j. od chwili utworzenia w Grudziądzu Towarzystwa „Altertumsgesellschaft“. Już r. 1884 złączono wspomiane wyżej zbiory prywatne z zabytkami, złożonemi w gimnazjum męskim i żeńskim i utworzono skromne na razie muzeum przy ul. Klasztornej nr. 5 w szkole dla dziewcząt. Stąd przeniesiono zbiory do gimnazjum męskiego klasycznego, później do refektarza pojezuickiego na ratuszu, aż wreszcie r. 1911 zbudowano obecny gmach muzealno-bibljoteczny przy ul. Lipowej. Materjaln. podstawę do tej budowy dał obywatel grudziądzki p. Roethe, fundując 25 000 marek na postawienie muzeum, 15 000na zakup bibljoteki i 20 000 jako fundusz, z którego procentów zasilać się miała bibljoteka. Resztę pieniędzy dodał rząd pruski i miasto Grudziądz, tak, iż za sumę 115 000 powstał dzisiejszy gmach.

Zbiory złożone w muzeum zawierają zabytki 1) przedhistoryczne, 2) historyczne, 3) etnologiczne i 4) przyrodnicze.

Najstarsze zabytki przedhistoryczne (na parterze) pochodzą z nowszej epoki kamiennej, która trwała na Pomorzu mniejwięcej od r. 4000—2000 przed Chr. Używano wówczas narzędzi z kamienia (gładzone) i kości. W muzeum grudziądzkiem są siekierki, młoty i groty, dalej wiory, które oprawiane w rękojeść z drzewa lub rogu, służyły jako skrobacze, noże, szydła, dłuta, jest też jedna mała piłka i lemiesz kształtu młota z Guringen w pow. suskim (Szafa nr. 1, 2.)

Około 2000 przed Chr. pojawia się na Pomorzu metal. Miedź, bronz, żelazo następowało po sobie. W szafie nr. 5 jest siekierka miedziana z Białegodworu, okaz bardzo rzadki, bo na całem Pomorzu znaleziono zaledwie 5 egzemplarzy. Siekierki (w szafie 4 i 5) dają dobry pogląd na rozwój techniki bronzu, wprzód są gładkie (podobne do kamiennych), później z brzegami dla lepszego przymocowania rękojeści, jeszcze później ze skrzydełkami, które się z czasem zamykają w tulejkę. Ozdoby, jak naramienniki, zausznice, szpile, naszyjniki, dziś po tysiącach lat nie przedstawiają się tak okazale, szczególnie że straciły dawny połysk przez oksydowanie. —

Najliczniejsze są zabytki z epoki żelaznej (800 przed Chr. do czasów hist.) Z najstarszego okresu tej epoki, t. j. halsztackiego (Hallsztat w Austrji), pochodzą bardzo ciekawe urny twarzowe, znane niemal tylko na obszarze Pomorza, Pomeranji i Wielkopolski. Są w muzeum dwie takie urny. Zwykle na szyjce urny są wyciśnięte oczy, nos, niekiedy uszy i ręce, mające niezawodnie przypominać wygląd nieboszczyka.

Najbogatsze są wykopaliska z Rządza z okresu lateńskiego (La Tene w Szwajcarji) i rzymskiego, wydobyte przez dr. Augera, dyr. gimn. r. 1884—87. Są tam miecze, siekierki, zapinki, szpile, sprzączki, nożyce itp., wszystkie nieco uszkodzone lub pogięte dla tego, że były palone razem z nieboszczykiem na stosie i zwykle wkładane do urny. Zbiory z Rządza, przedstawiające kompleks 1600 przedmiotów, kilkakrotnie zwracały uwagę uczonych. Jeszcze w czasie wojny zwiedził je najsłynniejszy dziś archeolog Gustaw Kossina, prof. uniwersytetu w Berlinie, który główne swe spostrzeżenia ogłosił w czasopiśmie „Mannus“.

Z okresu rzymskiego pochodzi skarb złoty z Komorowa, mianowicie pierścień i bransoletka z ornamentem i zakończeniem o formie główki żmijki, przechowane są w podziemiach banku „Danziger Privat-Aktienbank“). Odkrył je w r. 1915 p. Guenther, prof. Szkoły Budowy Maszyn, w najbliższym czasie ma wyjść (jak mi doniósł p. G.) publikacja o tych ciekawych i cennych okazach w „Mannusie“.

Z okresu wczesnohistorycznego grodziskiego czyli słowiańskiego (od r. 700 p. Chr.) są naczynia z typowemi dla tego czasu prążkami, powstałemi przez kręcenie na krążku, oraz kabłączki skroniowe, spotykane tylko w okolicach zamieszkanych przez Słowian, niema ich n. p. na północ od Ossy, gdzie mieszkali Staroprusacy.

Dział historyczny zawiera sprzęty domowe, jak szafy, skrzynie, krzesła, przedmioty codziennego użytku, cenną kolekcję porcelany. Rzeczy te dają dobry pogląd na rzemiosło i przemysł artystyczny minionych czasów. Jeden pokój zawiera przedmioty pamiątkowe po Courbierze, w piwnicy są kopje, miecze, sanie i t. p.

Dział etnologiczny, umieszczony w suterenach, zawiera ciekawy zbiór narzędzi i broni przywiezionych z Nowej Gwinei, wyspy położonej na północ od Australji, przez p. Bolumińskiego. Są tam łuki maczugi, oszczepy, wiosła, maski, używane przez dzikich w czasie tańca, łyżki, bransolety itp.

Do tego działu należą też zbiory ludoznawcze, znajdujące się na poddaszu. Sa tam narzędzia, używane przez lud w przemyśle domowym, n. p. krosna, wrzeciona, terlica, kołowrotek i t. p. Dział ten trzeba uzupełnić i odpowiednio ulokować.

Dział przyrodniczy zawiera przedewszystkiem pyszną kolekcję motyli, niestety nieco zaniedbana, oraz okazy geologiczne, wśród których są także zabytki przedhistoryczne.

Wymienić jeszcze wypada dość bogaty zbiór monet, bądź to starszych, wydobytych z wykopalisk, bądź też nowszych: średniowiecznych i współczesnych; przechowane są przeważnie w banku. Zapoczątkowana jest kolekcja bonów wojennych, przeważnie niemieckich, wartoby ją uzupełnić bonami polskiemi, szczególnie z miast Pomorza.

Na poddaszu jest pokaźny szereg czaszek (ciekawy materjał antropologiczny) oraz sporo posagów i popiersi niemieckich bohaterów narodowych, które mojem zdaniem należy Niemcom zwrócić. Na dziedzińcu są żarna, groby prehistoryczne i płyty grobowe.

Cel wszelkich zbiorów muzealnych jest podwójny: 1) naukowy i 2) pedagogiczno-oświatowy. Aby zbiory odpowiadały pierwszemu celowi, muszą być systematycznie uporządkowane, muszą powiedzieć uczonemu, skąd pochodzą, ew. z którego czasu, przez kogo wykonane. Muzeum powinno mieć katalog drukowany, opracowany ściśle fachowo.

Drugi cel osięga się przez wydawanie przewodników popularnych, któreby w przystępnej formie pouczały ogół o zbiorach, przez wycieczki, wykłady, artykuły w czasopismach, tablice i napisy odpowiednio rozmieszczone i p. W ten sposób staje się muzeum instytucją naukową, oświatową, poniekąd społeczną.

Aby Muzeum Grudziadzkie w tym kierunku rozwinąć, powinna istniejąca już Sekcja Muzealna T. C. L. silniej się zorganizować, nawiązać kontakt z urzędami, szkołami, miłośnikami zbiorów, aby tą drogą chronić zabytki poza muzeum przed zagładą i pozyskać dla muzeum. Urządzać trzeba wystawy n. p. monet, zbiorów etnologicznych, trzebaby przystąpić do publikacji conajmniej „Przewodnika“, zainteresować ogół wykładami etc.

Nadewszystko zaś konieczne jest stworzenie szerszego organu, któryby wszystkie kroki w tym kierunku jak wycieczki,, opiekę nad zabytkami, zbieranie funduszy, urządzanie wystaw etc. koncentrował. Możnaby pomyśleć o Tow. Muzealnem lub Prehistorycznem, lecz sądzę, iż zbyt wyłączny mają charakter, aby dostateczną zdołały skupić ilość członków, natomiast łatwiej zawiązać Tow. Krajoznawcze, które koniecznie powinno powstać w Grudziądzu.

Więc i w tej dziedzinie czeka społeczeństwo polskie w Grudziądzu sporo pracy, ale warto ją podjąć dla cennych zbiorów muzealnych, ich utrzymania, rozszerzenia i zapoznania z niemi szerszej publiczności; praca to owocna dla nauki i kultury.

Sentymenty monarchistyczne naszych socjalistów.

Jak wiadomo, delegacja bolszewicka w Genui wpadła wprost w zachwyt na widok króla włoskiego. Również Wiktor Emanuel III. był uszczęśliwiony z poznania bolszewików i wyróżniał ich ostentacyjnie. Idylla, godna uwiecznienia na filmie. Jest ona jednak poniekąd zrozumiałą. . . Król włoski cieszył się niewątpliwie szczerze, że zapoznał, się z bolszewikami na bankiecie konferencji genueńskiej, a nie w „czerezwyczajce“ i na „sądzie ludu“, bolszewikom znowu musiał zaimponować król, który tak radośne i serdecznie powitał morderców swego kolegi z Piotrogrodu. Słowem, obie strony miały powód . . . do zadowolenia. . .

Ale jest rzeczą bardziej zdumiewającą, że podobnie, jak bolszewicy, rozpływa się nad królem włoskim socjalistyczny korespondent „Robotnika“ i „Naprzodu“. W ostatniej swej korespondencji zasypuje go komplimentami i pisze znacząco: „Czemże on się różni od prezydenta Rzeczypospolitej? W państwie konstytucyjnem i parlamentarnem jakież posiada znaczenie? Tylko moralne. Trzeba przyznać, że obowiązki swoje spełnia bez zarzutu. I socjaliści lubią go więcej, niż socjaliści francuscy p. Milleranda, nie mówiąc już o p. Poincarem, którego nie znosili nigdy ani jako ministra, ani jako premjera, ani jako prezydenta. P. Poincare bowiem jest politykiem, a Wiktor Emanuel III. — jest tylko królem, który panuje, ale nie rządzi. . .“

Któżby przypuszczał, że na taki sentyment monarchiczny zdobędzie się korespondent i organ partji, która pogardza burżujami i zwalcza z zasady „burżujskie rządy“. A może nasi czerwoni monarchiści — zauważa słusznie „Głos Narodu“ — marzą rzeczywiście o królu, naturalnie takim, któryby cieszył się specjalnemi sympatjami socjalistów? Obawiamy się jednak, czy w tym wypadku sentyment monarchiczny socjalistów nie poniósłby ich jeszcze dalej, czy nie staliby się zwolennikami monarchji despotycznej.

Żydzi lwowscy przeciw sjonistom.

Sjoniści, którzy zajmują najbardziej wrogie stanowisko wobec społeczeństwa polskiego, uzurpują sobie rolę jedynych przedstawicieli ludności żydowskiej. Przeciw takiej dyktaturze sjonistów, usiłującej zapędzić masy żydowskie do obozu sjonistycznego, zaprotestowali ostatnio mieszkańcy dzielnicy żydowskiej we Lwowie. Na zwołane przez stowarzyszenie drobnych kupców m. Lwowa zgromadzenie w sprawie kahału, przybyły wielkie rzesze najuboższej ludności żydowskiej Lwowa.

Syjoniści, jak wiadomo, dążą do stworzenia z kahałów — politycznych reprezentacji, opierając na niej swą koncepcję politycznej autonomji, tj. separatyzmu, i chcą w ten sposób zbudować trwałe podstawy swego panowania nad ludnością żydowską.

Uchwalona na zgromadzeniu rezolucja zwraca się przeciw tym „autonomicznym“ planom i stwierdza, że większość ludności żydowskiej pragnie, „by ustrój kahału w niczem nie naruszał udziału żydów we wspólnych dla ogółu ludności ciałach politycznych, społecznych i gospodarczych oraz we wspólnem szkolnictwie i by ustrój ten nie mógł stanowić żadnej podstawy dla prób usunięcia i rozdziału żydów od ogółu obywateli“.

Rezolucja protestuje też przeciw opanowaniu kahałów przez syjonistów — wbrew faktycznemu stosunkowi liczebnemu syjonistów do ogółu ludności żydowskiej. . .

Naturalnie, syjoniści ogłoszą uczestników tego zebrania za zdrajców żydowskiej sprawy narodowej, bo ludność żydowską mogą reprezentować tylko syjoniści apostołowie Judeo-Polonji.

Walka z komunistami w Estonji.

Policja polityczna w Revlu otrzymała zawiadomienie, że z Rosji przybyło do Revla 40 komunistycznych terorystów, celem wywołania w drugiej połowie maja w czasie wielkiego procesu przeciwko komunistom wielkich rozruchów i ewentualnego uniemożliwienia przeprowadzenia procesu. Po ukończonym procesie teroryści ci mieli udać się na terytorjum polskie. Plany komunistów pokrzyżowały wypadki oraz krwawe starcia z policją tutejszą w dniu 1-go maja. Zdołano ustalić, że w Revlu działała od kilku miesięcy organizacja terorystyczna, która spowodowała zamordowanie w tym czasie kilkunastu policjantów. Estoński Minister spraw wewnętrznych oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że uderza powszechnie, iż Rosja nawiedzona przez klęskę głodową i wyczerpana zupełnie finansowo, wydaje miesięcznie miljony marek i franków na podtrzymanie terorystów na tak małem terytorjum, jak terytorjum estońskie. Minister ma dowody w ręku, z których wynika, że rozstrzelany Kingissep otrzymał miesięcznie 600 000 marek.

W uzupełnieniu podanej informacji o rozstrzelaniu pracującego również na niekorzyść Polski przywódcy komunistycznego Kingissepp, dodać należy, że przedstawicielstwo rosyjskie w Revlu nosi w dalszym ciągu głęboką żałobę i nawet na samochodzie zatknęło żałobną chorągiewkę. Przedstawicielstwo sowieckie chciało wymienić Kingisseppa dla więzionych w Moskwie Estończyków; rząd estoński na zamianę tę zgodzić się jednak nie chciał. Dwuch przywódców komunistycznych, Linkhorst — który został skazany na śmierć — i Krecks, zdołało zbiec i schronić się na okręcie rosyjskim „Truwor“.

Estońskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz zbierania składek na głodujących w Rosji. Ministerstwo zaznacza, że przeprowadzone po przychwyceniu głównych członków organizacji komunistycznej śledztwo wykazało, iż zbierane pieniądze nie idą na ratunek głodującej ludności rosyjskiej, lecz na cele propagandy.

Rada centralna związków robotniczych postanowiła na znak protestu przeciwko rozstrzelaniu przywódcy komunistycznego Kingisseppa ogłosić bezrobocie, które ma trwać aż do czasu obalenia rządów burżuazyjnych w Estonji i zaprowadzenia dyktatury robotniczej. Rząd estoński, zaniepokojony objawami szerzącej się propagandy, wydał komunistom walkę na śmierć i życie. (AP.)

Za wolnem miastem Kłajpedą.

Kłajpeda. (AP.) W poniedziałek odbyło się w wielkiej sali giełdowej zebranie komisji zjednoczenia robotników na terytorjum kłajpedzkim celem wypowiedzenia się w sprawie przyszłego ustroju państwowego i obliczenia głosów, które padły za stworzeniem Wolnego Miasta Kłajpedzkiego. Po przejrzeniu listy okazało się, że za stworzeniem W. Miasta głosowało 54 429 osób na ogólną liczbę 56 000 uprawnionych do głosowania oraz na ogólną liczbę 140 000 mieszkańców terytorjum kłajpedzkiego. Tak zatem prawie cała ludność kłajpedzka wypowiedziała się za stworzeniem W. Miasta Kłajpedzkiego (uwzględnić bowiem należy, że reszta do 140 000 to dzieci i młodzież).

Wynik głosowania na terytorjum kłajpedzkiem, który wypadł na korzyść nowego ustroju w formie Wolnego Miasta, posiada olbrzymie znaczenie polityczne. Głosowanie zostało przeprowadzone w chwili mających się odbyć rokowań między delegatami rządu litewskiego a Lloyd Georgem. Ludność kłajpedzka chciała w ten sposób zadokumentować, że jest przeciwna projektowanemu przyłączeniu terytorjum kłajpedzkiego do Litwy. Litwini odnieśli mimo intensywnej propagandy zupełną porażkę. Sprawa Kłejpedy nie może być, o ile nam wiadomo, rozpatrywana podczas konferencji genueńskiej, lecz rozstrzygniętą zostanie definitywnie przez Radę Ambasadorów, przyczem wynik głosowania zaważy bardzo poważnie na wydanie ostatecznego sądu.

Wielki wiec górnośląski w Grudziądzu.

W dniu wczorajszym odbył się wiec górnośląski celem zamanifestowania przeciw gwałtom, popełnianym na naszych rodakach na G. Śląsku.

Dłuższy referat wygłosił prezes O. K. Z. p. dr. Maj, dając pogląd historyczny na dzieje walk z krzyżakami aż do najnowszych czasów. Referent spotkał się z ogólnem uznaniem.

Następnie przemawiał p. Kunert piętnując w jędrnych słowach zachłanność pruską i ostatnie nadużycia i gwałty na G. Śląsku.

Oklaskami przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu manifestacyjnym z powodu gwałtów niemieckich na G. Śląsku obywatele miasta Grudziądza

1) potępiają je stanowczo, a szczególnie mord na śp. Styczyńskim, i innych działaczach robotn., włościan i księżach;

2) wymagają od rządu polskiego, by zajął energiczne stanowisko wobec rządu niemieckiego, żądając tak od niego jak i od komisji koalicyjnej a) bezwzględnego zadośćuczynienia za mord powyższy, b) zabezpieczenia życia i mienia polskiego na G. Śląsku.

Równocześnie stwierdzają bezwzględną solidarność w obronie i ochronie polskości na kresach zachodnich.

Przy tej sposobności zwracają się pod adresem obywateli niemieckich, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej, z przestrogą, że podobne zajścia utrudniają spokojne współżycie polskich i niemieckich obywateli.

W interesie tedy niemieckiej ludności wskazanem jest solidarnie potępienie mordów na G. Śląsku oraz zwrócenie uwagi czynnikom miarodajnym w Niemczech, na jakie trudności naraża się współżycie obywateli niemieckich w Polsce.

Na wiecu zwołanym przez Koło Zw. Obr. Kr. Zach. w Grudziądzu w dniu 12 maja r. b. zebrani po wysłuchaniu sprawozdania o zachowaniu się przedstawiciela Polski przy Radzie Ligi Narodów prof. Askenazego i oświadczenia tegoż, że będzie dążył i zabiegał u swego rządu o złagodzenie prawa Polski do wysiedlania kolonistów-Niemców, osadzonych przemocą przez rządy pruskie na prastarej polskiej ziemi z krzywdą rdzennej ludności polskiej, uchwalili jednogłośnie; że zdradą sprawy polskiej i zdradą Ojczyzny **jest dobrowolne zrzekanie się lub zwlekanie w wykonaniu przyznanego nam prawa.** Przyjmując pod uwagę całą dotychczasową działalność p. Askenazego, zebrani żądają najśpieszniejszego jego odwołania i obsadzenia tej tak ważnej dla Ojczyzny placówki przez Polaka, któryby skutecznie bronił słusznych praw Polski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Wig. Bonifacego, Wschód słońca 5.09, zachód 8,44. Wschód księżyca 11.56, zachód 7.53.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **NA NOWY KOŚCIÓŁ W TARPNIE** złożyli pracownicy P. K. K. P. Oddziału Grudziądz na znak uznania utraty szanowanego przez wszystkich szefa 18 000 — osiemnaście tysięcy — marek, za co serdeczne składam „Bóg zapłać".

Ks. prob. Dembek.

—** **DZISIEJSZY BAL CZERWONEGO KRZYŻA I JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIE W „TEATRZE POMORSKIM"**, na którem odegrani będą „Sędziowie", tworzą główne atrakcje towarzyskiej strony zjazdu. Nie wątpimy ani na chwilę, że publiczność nasza weźmie udział w tych miłych stronach poważnej pracy Czerwonego Krzyża, zapełniając tak salę „Hotelu Warszawskiego" jak i jutrzejsze przedstawienie w „Teatrze Pomorskim".

—** **ZJAZD BURMISTRZÓW I PREZYDENTÓW MIAST POMORZA** odbył się wczoraj w Toruniu pod przewodnictwem p. Wojewody Brejskiego. Uchwalono założyć związek burmistrzów miast pomorskich. Organizacyjne zebranie odbędzie się w przyszły piątek, dnia 19 bm.

—** **ZJAZD CZERWONEGO KRZYŻA** rozpoczął się dziś w poł. o godz. 12. Poprzedziło je nabożeństwo w farze, odprawione przez ks. prob. Dembka. Szczegóły zjazdu podamy w następnym numerze.

—** **GŁÓWNY KOMITET Polsk. Czerwonego Krzyża** donosi, że w „Wielkim Tygodniu" P. C. K. zaprosił znanych już w Tczewie artystów Teatru Narodowego z Torunia. Odegraną będzie w niedzielę, dnia 21 bm. Słowackiego „Balladyna", a w sobotę, dnia 20-go bm. Kiedrzyńskiego „Czysty interes", komedja w 3 aktach.

—** **W SPRAWIE SKŁADEK Z DNIA 3 MAJA.** Upraszamy komitety T. C. L. pp. inspektorów szkolnych i nauczycieli, wszelkie instytucje i organizacje oraz osoby, które w dniu 3 maja zajęły się zbieraniem składek na oświatę, by wszelkie zebrane składki niezwłocznie przekazały do Polskiego Banku Handlowego w Grudziądzu na konto Sekretarjatu Tow. Czytelń Ludowych lub na P. K. O. nr. 202 304.

Sekretarjat Czytelń Ludowych na Pomorze

Ks. A. Karczyński.

—** **OPŁATY WYWOZOWE W CZECHOSŁOWACJI.** Na mocy rozporządzenia praskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu zniżono wydatnie obowiązujące dotychczas stawki opłat wywozowych w Czechosłowacji.

Tak np. opłata za wywóz mąki i pieczywa wynosiła dotychczas za 10 kg. 4 korony, obecnie zaś tylko 1 kor., za 10 kg. mięsa dotychczas 10 kor., obecnie zaś — 5 kor., za 10 kg. cukru dotychczas 5 kor. obecnie zaś — 2 kor. itd.

W ten sposób polityka czechosłowacka zmierza do wzmożenia swego eksportu zagranicznego, któremu stoją na przeszkodzie względy walutowe.

—** **STAN ZASIEWÓW.** Główny urząd statystyczny ogłasza następujące dane o stanie zasiewów w końcu kwietnia.

Na skutek przymrozków i wogóle niskiej temperatury w ciągu miesiąca kwietnia stan zasiewów pogorszył się i przedstawił w stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — stan dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przeciętnie jak następuje:

Pszenica ozima 2,9, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 2,5, rzepak ozimy 2,3, koniczyna 2,4, łąki 2,6, pastwiska 2,4. W poszczególnych województwach stan pszenicy i żyta by następujący:

Warszawskie: pszenica 2,2, żyto 2,7. Łódzkie: pszenica 3,1, żyto 3,3. Kieleckie: pszenica 2,9, żyto 3,4. Lubelskie: pszenica 3,0, żyto 3,4. Białostockie: pszenica 3,0, żyto 3,5, Nowogródzkie: pszenica 2,6, żyto 3,2. Poleskie: pszenica 2,9, żyto 3,6. Wołyńskie: pszenica 3,1, żyto 3,8. Poznańskie: pszenica 2,7, żyto 3,2. Pomorskie: pszenica 2,7, żyto 3,3. Krakowskie: pszenica 3,1, żyto 3,5. Lwowskie: pszenica 2,9, żyto 3,1. Stanisławowskie: pszenica 3,3, żyto 3,5. Tarnowpolskie: pszenica 3,3, żyto 3,6. Śląsk Cieszyński: pszenica 3,0, żyto 3,0.

Ruch towarzystw.

—** **WALNE ROCZNE ZEBRANIE** dotychczasowego **„Wydziału Młodych Polek"** odbędzie się w poniedziałek dn. 15-go maja b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w Bazarze przy ulicy Moniuszki nr. 8, celem usamodzielnienia i przemianowania tegoż towarzystwa.

O jak najliczniejszy udział członkiń Wydziału jak i gości bardzo upraszamy.

Zarząd „Wydziału Młodych Polek".

—** **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ** odbędzie swe zebranie w niedzielę 14-go bm. o godz. 4-tej po południu w szkole przy ul. Brackiej. Wykład o **Konstytucji 3 Maja** wygłosi **p. red. Rakowski.** Na porządku obrad szereg ważnych spraw, jak sprawozdanie kasowe z zabawy, wybór kilku dalszych członków zarządu oraz gospodarza, naczelnika, zastępców. chorążego i 2 pochorążych, dalej sprawa wprowadzenia odznak, utworzenie własnej kapeli, podział członków na zastępy, uchwalenie wycieczki, uregulowanie inwentarza itp. Ze względu na ważność spraw powinni przybyć wszyscy członkowie — **Młodzieńców nie będących jeszcze członkami, wzywa się gorąco, aby celem wstąpienia do Stowarzyszenia na zebranie przybyli.** Zarząd.

—** Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Śpiewu „Moniuszko" odbędzie się we wtorek, dnia 16-go bm. o godzinie 8-mej wiecz. w „Bazarze".

O liczne przybycie uprzejmie się prosi. Zarząd.

Lekcje śpiewu Tow. Śpiewu „Moniuszko" odbywają się regularnie co wtorek i czwartek o godz. 8-mej wieczorem w „Bazarze". Ze względu na zbliżający się Zjazd Kół śpiewackich uprasza się wszystkich członków o regularne uczęszczanie na lekcje. Zarząd.

—** **ZEBRANIE HANDLARZY DOMOKRĄŻNYCH GRUDZIĄDZ** odbędzie się w niedzielę, 14-go bm. o godzinie 3-ej po południu w sali p. Bronikowskiego (pod Kotwicą) plac Promowy. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w zebraniu gdyż będą omawiane ważne sprawy.

Z Pomorza.

—** **PODGÓRZ. (Poświęcenie sztandaru „Sokoła").** W ubiegłą niedzielę obchodziło tutejsze Tow. gimnast. „Sokół" uroczyste poświęcenie sztandaru.

O godzinie 11-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i poświęcenie sztandaru. W uroczystościach brały udział wszystkie towarzystwa parafji podgórskiej oraz delegaci gniazd sok. Kowalewo, Wąbrzeźno, Lubawa i Grudziądz. Po ukończeniu nabożeństwa nastąpiło wręczenie sztandaru Tow. i defilada na rynku. W imieniu obywatelstwa i cechu rzeźnickiego wręczył sztandar cechmistrz rzeźnicki p. Józef Szeczmański z Podgórza, który poświęcił dla Tow. bardzo dużo. Defiladę odebrał dowódca Obozu warownego p. pułk. Tarnawski i zastępca gen. Zielińskiego oraz oficerowie pułku toruńskiego i innych formacji wojskowych. Gwóźdź sztandarowy ofiarowało obywatelstwo podgórskie, zarząd okręgowy Sokoła, oficerowie pułku toruńskiego, cech rzeźnicki, Sokół toruński i gniazdo Lubawa wstęgę.

Na obiedzie wspólnym „Pod Białym Orłem" wygłoszono szereg toastów na cześć Sokoła i gniazda podgórskiego.

Po południu odbyły się ćwiczenia gimnastyczne, gry towarzyskie itd. w ogrodzie „Kluczyk" a wieczorem tańce.

Mamy nadzieję, że pod szelestem poświęconego sztandaru chować się będą młode sokole pisklęta, pomni hasła: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Zahartowanych na duszy i ciele niech sztandar ten nowy prowadzi do bohaterskich czynów, godnych zasłużonych przodków naszych, którzy składali ofiary mienia i życia na ołtarzu ojczyzny.

—** **TCZEW. (Wielki tydzień Czerwonego Krzyża).** Corocznie na całej kuli ziemskiej, gdzie tylko znak Krzyża Czerwonego dotarł, urządzany jest w miesiącu maju tydzień, poświęcony jego idei. Wybrano miesiąc maj jako najpiękniejszy miesiąc roku, symbolem miłości ma on być dla ludzkości. Polski Czerwony Krzyż wybrał swój tydzień od **21 do 28-go maja.** Czas ten oznaczony jest w pierwszym rzędzie na krzewienie jak najszerszej idei Czerwonego Krzyża, na uświadamianie społeczeństwa o zadaniach jego, na werbowanie członków i zbieranie funduszów, bez których instytucja nie mogłaby istnieć. — **Tczewski Oddział,** który przeprowadza urządzenie tego tygodnia, uprasza wszystkich obywateli o czynny współudział w akcji Czerwonego Krzyża.

—** **LIDZBARK. (Dzieciobójstwo).** W ostatnich dniach odstawiono do więzienia tutejszego sądu powiatowego córkę gospodarską, 24-letnią Pelagię Radzimieńską z kol. Bryńsk do aresztu śledczego podejrzaną o morderstwo swego dziecka.

—** **WEJHEROWO. (Nowy warsztat pracy.)** Właściciel fabryki cygar i papierosów Pokora zamierza w najbliższym czasie w swoim zakładzie fabrycznym przy ulicy Gdańskiej założyć fabrykę dywanów, kołder i firanek. Fabryka ta posiadać będzie farbiarnię i przędzalnię i podzielona będzie na 6 warsztatów.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ.** W niedzielę, dnia 14-go bm. odbędzie się w Biedrusku poświęcenie sztandaru P. P. 75 (Pułku Bytomskiego). Sztandar ufundowany został staraniem Komitetu Obrony Śląska przy współudziale Magistratu, szeregu instytucji gospodarczych i obywateli miasta Poznania.

W uroczystości weźmie udział Naczelnik Państwa, generalicja, przedstawiciele władz, Komitetu Obrony Śląska, prasy i szereg obywateli miasta. Program uroczystości urozmaicony będzie popisami sportowemi pułku.

—** **POZNAŃ. (Zuchwały napad bandycki).** Dwaj młodociani bandyci 18 i 20-letni napadli w jednym z domów na Jeżycach na ekspedjentkę sklepu jubilerskiego, która w tym czasie codziennie odnosiła do mieszkania swego pryncypała torebkę z kosztownościami, o czem widocznie bandyci byli poinformowani. Na krzyki napadniętej nadbiegła policja i udaremniła zuchwały rabunek, obu rzezimieszków zaś umieściła w areszcie.

—** **PŁOCK. (Nieostrożne obchodzenie się z bronią).** Tragiczny wypadek miał miejsce wczoraj d. 9 bm. W wygódce gmachu starostwa dwaj uczniowie oglądali rewolwer. W czasie tego rewolwer wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nim wystrzelił. Kula przeszyła klatkę piersiową ucznia I-go gim. klasy VI-tej, Sowińskiego. Nieszczęśliwą ofarę wypadku przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie uczeń niebawem zmarł o g. 7 wieczorem.

—** **WARSZAWA. (Potajemna gorzelnia).** Wykryto w domu nr. 31 przy ulicy Bonifraterskiej kompletnie urządzoną potajemną gorzelnię w pełnym biegu, mieszczącą się w piwnicy, należącej do Mendla Lejmana (Żyda). Przy pracy zastano: Moszka Zychera, Jankla Kormana. Gorzelnia składa się z aparatu murowanego z flegmatorem, 11 beczek zacieru cukrowego, 1 i pół beczki melasy, 8 wiader spirytusu mocy 91 st., beczkę, zawierającą 2 wiadra — mocy 75 st., 2 pudy i 26 drożdży, 5 funt. amoniaku, 5 kubłów, lejek, blaszankę do przenoszenia spirytusu na piersiach i alkoholomierz. Gorzelnię opieczętowano. Właściciela i robotników gorzelni aresztowano.

—** **WARSZAWA. (Ujęcie pomysłowych złodziei).** Policja schwytała dwóch pomysłowych złodziei, M. Pycińskiego, lat 20 i A. Sobiestyńskiego, lat 21, którzy notując ogłoszenia o sprzedaży mebli, ubrania, biżuterji itd., chodzili jako kupujący i kradli co się dało, korzystając z nieuwagi domowników. Zarządzono obserwację w kilku mieszkaniach, których właściciele podali ogłoszenia do pism i po dwóch dniach obydwóch złodziei złapano. Przy rewizji znaleziono u nich zeszyt z alfabetem, zawierającym 400 adresów. W tej liczbie było 100 mieszkań, których właściciele zawiadomili policję o kradzieży. Znaleziono również cały szereg kradzionych rzeczy w domu rzezimieszków, częściowo w sklepie komisowym.

—** **WARSZAWA. (Dar na cele narodowe).** Państwo Bronisław i Marja Wisłoccy właściciele dóbr ofiarowali dla uczczenia pamięci ich syna śp. Romana Wisłockiego zmarłego wskutek trudów wojennych w bojach przeciw bolszewikom, realność złożoną z gruntu i budynków wartości około 20 miljonów marek, na pomieszczenie Domu Polskiego im. Ignacego Paderewskiego, który ma być użytym na pomieszczenie Towarzystw i związków społecznych na gruncie ściśle narodowym ogólno-polskim, chrześcijańskim i nieklasowym.

Za hojny dar składa Zarząd główny Tow. szkoły ludowej serdeczne „Bóg zapłać".

—** **ŁÓDŹ. (Trujące falsyfikaty kawy).** Marjanna Milszam przy ulicy Obywatelskiej 1, nabyła w sklepie u B. Gruszkowskiej przy ul. Piotrkowskiej 290 kawę. Po ugotowaniu kawy i spożyciu jej cała rodzina M. składająca się z 4 osób zachorowała.

Zawiadomiona o powyższem policja sporządziła protokuł, kawę zabrano i przesłano do państwowego zakładu badania żywności, zaś pozostały zapas kawy w sklepie Gruszkowskiej opieczętowano.

—** **PIOTRKÓW. (Straszny pożar).** We wsi Krzewiny pod Sulejowem w stronach piotrkowskich wybuchł pożar, który w jednej chwili cztery osady gospodarcze obrócił w perzynę, a przy tem spalił się wszystek dobytek martwy ti młocarnie, kieraty, wozy i wszystkie narzędzia rolnicze.

Co najokropniejsze to to, że gospodarz Jan Zawisza, żona jego i 16 letni ich synek ratując mienie z palącego się domu spalili się w ogniu.

Straszna rozpacz była dla rodziny, pozostałego syna i córki gdy w jednej trumnie chowano szczątki zwęglone ich rodziców, a w drugiej brata.

Przyczyna pożaru jest nie ustalona. Ogień przy pomocy straży ogniowej z Krzewin, Łęczna, Kurnędza i Kłudzic zdołano stłumić.

Straty wynoszą około 10 miljonów.

—** **KRAKÓW. (Śmierć pod kołami tramwaju).** Onegdaj zaszedł w Podgórzu tragiczny wypadek przejechania dziecka przez wóz tramwajowy. Oto kilku chłopców bawiło się przebieganiem gościńca przed przejeżdżającymi tramwajami w ul. Lwowskiej. Nagle jeden z chłopców, 6-letni Chaim Erzgländer, upadł na szyny i dostał się pod koła nadjeżdżającego tramwaju. Ponieważ ciała nieszczęśliwego chłopca nie można było wydobyć z pod tramwaju, zawezwano przeto straż pożarną, która przy pomocy dźwigarów podniosła wóz i wydostała przepołowione zwłoki dziecka. Tragiczne zajście wywołało wstrząsające wrażenie.

—** **LWÓW. (Organizacja mieszczaństwa ruskiego).** Rusini zamierzają powetować sobie straty, jakie w przeciągu ostatnich 10 lat ponieśli, a których wyrazem jest ostatni spis ludności z października ub. roku. W tym celu zamierzają w sposób sztuczny przeprowadzić dopływ sił ruskich do Lwowa. W niedzielę 7-go bm. odbył się we Lwowie w „Domu Narodowym" ruski tajny zjazd, zorganizowany przez ukraińców, w którym uczestniczyli delegaci z Sambora, Przemyśla, Stanisławowa, Kołomyi i innych miast oraz liczni działacze i agitatorzy ukraińscy ze Lwowa. Policja o tym zjeździe nic nie wiedziała i przeszkodzić mu się nie starała.

Rusini bardzo poważnie biorą się do organizowania Ruskiego Mieszczaństwa we Lwowie, ściągają swoich ludzi do przedsiębiorstw handlowych, oddają chłopców ruskich do rzemieślników i kupców polskich na termin, popierają sklepiki itd. Równocześnie wśród mieszczaństwa polskiego panuje dziwna obojętność na tę sprawy i ospałość.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **Targi Wschodnie.** Na drugiem walnem zebraniu członków spółki „Targi Wschodnie“ dyrektor tejże p. Turski złożył sprawozdanie i przedłożył bilans Targów, który przedstawia się w aktywach i passywach w sumie 57 673 524 mk. czysty zysk 3 653 524. W myśl wniosku członka komisji rewizyjnej dr. Różyckiego sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutorjum. — Zysk rozdzielono w ten sposób, że przyznano 4 proc. dywidendy i 6 proc. superdywidendy od udziału, resztę zaś przelano na rachunek roku bieżącego.

Kapitał spółki podniesiono do 70 miljonów mk. i zamieniono ją na spółkę akcyjną, której dyrektorem stale urzędującym wybrano p. Jana Puchalskiego.

PRACA.

— **Koszta utrzymania w Poznaniu.** Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowniczych ustaliła w dniu 1-szym bm., iż koszta utrzymania rodzin pracujących w przemyśle i handlu w Poznaniu podwyższyły się w miesiącu kwietniu w stosunku do marca o 9,71 procent.

— **Zapomogi dla bezrobotnych.** Ministerjum pracy opracowało nowelę do ustawy o niesieniu przez rząd pomocy bezrobotnym.

Według projektu tego bezrobotni otrzymują zapomogi w wysokości od 400 do 500 mk. dziennie przez 100 dni.

Zapomogi pokrywane są z opłat przemysłowców i robotników oraz dopłat rządu i gmin wiejskich.

O tem, w których miejscowościach mają być wydawane zapomogi, decyduje Rada Ministrów na wniosek ministra pracy.

Projekt został złożony sejmowi i omawiany jest przez komisję badania kryzysu przemysłowego.

— **Taryfa płac robotników w Chojnicach.** Dnia 9 maja odbyło się posiedzenie związku pracodawców z Chojnic i okolicy, na którem ze względu wzrastającej drożyzny postanowiono ustanowić następującą taryfę, począwszy od następnej wypłaty:

Robotnicy budowlani, dwa lata po ukończonej nauce 200,00; Inni robotnicy, dwa lata po ukończonej nauce 170,00 — 190,00; Przyuczeni robotnicy 135,00 — 160,00; Niewykwalifikowani robotnicy powyżej 21 lat 125,00 — 145,00; Ci sami od 18 — 21 lat 105,00; Ci sami od 16 — 18 lat 75,00; Wdowy po robotnikach, utrzymujące dzieci 100,00; Robotnice ponad 21 lat 85,00; Te same od 18 do 21 lat 70,00; Te same od 16 — 18 lat 55,00.

Związek uprasza swych członków o przestrzeganie powyższej tabeli i wypłacanie według powyższej taryfy już przy następnej wypłacie.

Nowości wydawnicze.

♂ (**Edmund Jezierski:** Serce Polski — **Mieczysława Sleczkowska:** Wśród dziejowej zawieruchy — **Nikodem Pajzderski:** Poznań—Warszawa „Książnica Polska“ 1922 r.)

Trzy niepoślednicj wartości książki puściła w świat zasłużona „Książnica Polska“ T. N. S. W., dając tem dowód, że nie tylko na polu wydawania podręczników szkolnych chce dzierżyć palmę pierwszeństwa.

Dwie pierwsze to książki dla młodzieży o wybitnej wartości narodowej i pedagogicznej.

Szczególnie pierwsza z nich „Serce Polski“ wartością dorównywa pierwszorzędnej sławie „Sercu“ Amicisa. Pisana również w formie pamiętnika przesycona jest całą gorącym patrjotyzmem i idealistyczną szlachetnością, skutkiem czego zasługa autora, Edmunda Jezierskiego, jest prawdziwie nieprzemijającą i bezwątpienia całe gromady polskiej młodzieży szkolnej będą czerpać z tej książki, gdyby z krynicy ożywczej przeświadczenie czem jest rzetelny patrjotyzm i górne pojmowanie narodowych obowiązków.

Również patrjotyzmem przenjknięta jest książka p. Śleczkowskiej, w której przykładami do naśladowania dla młodzieży są postacie i zdarzenia z dziejów Polski z końca 18 i początku 19 wieku, które autorka zespoliła w cykle w pięciu rodziałach: W szkole rycerskiej, — Z życia Stanica, — Z czasów sejmu czteroletniego, — Występni i cnotliwi, — Niedola - niewola.

Nazwisko Pajzderskiego, autora trzeciej z omawianych książek, mówi samo za siebie. Nie wiem czy możnaby komuś odpowiedniejszemu powierzyć napisanie monografji Poznania, jak autorowi „Ratusza poznańskiego“.

Skutkiem tego „Poznań“ Pajzderskiego staje się wypadkiem dnia, tembardziej, że nietylko tekst wytwornego fachowca, ale i wydanie, jak na dzisiejsze powojenne czasy jest pierwszorzędnej wartości. Tekst podzielił autor na cztery części (Czasy średniowiecza — Epoka odrodzenia, — Epoka barokowa — Wiek XIX) poprzedzając je ustępem historycznym i ozdabiając 152 ilustracjami, skutkiem czego „Poznań“ staje się nietylko wspaniałą monografją, ale równocześnie i wspaniałem albumem ilustrującym przeszłość i teraźniejszość stolicy wielkopolskiej. Stąd pewnym być można, że pierwsze wydanie „Poznania“ niebawem się wyczerpie doszczętnie.

A.C.S.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 41

Rok już pełnił swe powinności, w życie wcielony przez Batorego sąd najwyższy, o którym relacye pisemne słano królowi do obozów. To też teraz kwapili się marszałkowie, prezydenci, oni deputaci trybunalscy duchowni i świeccy, by rachunek z prac swoich pozdawać królowi.

Tłumno było na pokojach zamkowych, szła tam praca gorączkowa, coraz ktoś się wieścił, skwapliwie przez Batorego przyzywany, który żądny był zdania sobie spraw z dawniejszych swoich poleceń.

Tedy o onych pocztach, których siecią splóti był Polskę pierwszy król Stefan, skracając przestrzenie, chybkimi gońcami łącząc stolicę z daleką prowincyą, słuchał teraz król relacyi — z zajęciem i uradowaniem, boć sprawnie działając, wielą korzyści kraj darzyły.

Sprawy skarbu pospolitego, reorganizowanego przez króla na modłę zachodu, przeglądano ściśle, sondując dochody państwowe, z dóbr, z żup solnych, ceł, mennicy, sejmowych podatków, z poborów łanowych, z opłat od rzemiosł, przemysłu, handlu, czopowego, pogłównego, i należnego skarbowi od duchowieństwa, subsidium charitativum; że królowi i urzędnikom roztrząsanie wszystkiego czasu wiele zajęło.

To też o czynnościach Akademji krakowskiej i Wileńskiej przed rokiem przez Batorego założonej, już dni następnych obradować miano.

Jakoby ukończone być zdały się na dzisiaj wszystkie sprawy krajowe; aleć uprosił sobie przez Lepseniego jawienie się przed majestatem on drukarz wielce gorliwy; niósł bowiem do rąk królewskich tylko co ukończone wydanie Żywotów Świętych, księdza Piotra Skargi Pawęzkiego, tę księgę przedziwną, napisaną przez onego wielkiego proroka, teologa, mędrca, jaśniejącego nad narodem, jako gwiazda, która wiedzie w światło z ciemności.

Aże podziękowanie i pochwałę usłyszał drukarz z królewskich ust, boć Batory, będąc jednym z najoświeceńszych w on czas mężów, ocenił wielkość i długotrwałość genialnego dzieła.

Już usunęli się wszyscy z królewskich komnat, sekretarz Batorego, nieodstępny Reinhold Heidenstein, oddalił się do swych pokoi, niosąc grubą plikę notat, dziś spisanych, czasu obrad sejmowych i rozpraw królewskich, dokumentnie miał te notaty rozwinąć dalej i dla archiwów je narządzić.

Uradowan był wielce Weselini, gdy wynieśli się wszyscy, a król do sypialnej swej świetlicy udał się nareszcie.

Alić wszedł Lepseni i obwieścił Batoremu, wiedząc, iż król rad będzie, jako tylko co z pod Połocka przybył Ilma, ów ulubieniec królewski, węgier, masztalerz. Wojewoda Drohostajski, który po usunięciu się hetmana Mieleckiego władzę w obozie teraz dzierżył, słał Ilmę do Warszawy po gojące mastyki, bowiem na pęciach od mrozu wiele koni miało jakieś ranki, nie dające się wygoić, że, znającego się na rzeczy masztalerza wyprawił wojewoda dla zasięgnięcia rady u mądrych jakich konowałów.

Wielce miłował król swe konie, były mu jako przyjaciele i dzieci, o które się, troskał, że teraz jął z zajęciem rozpytywać Ilmę o onych swych faworytów, zostawionych w Połocku i sąsiednich włościach.

— Wszem pegazom jest dobrze, ale najlepiej tym, które w Buławach u bojara Kuźmy Ościka kwaterują — powiadał Ilma.

— Tak im tam dobrze? — z ożywieniem król Stefan zapytał.

Ów zaś rozpowiadał, słuchany pilnie:

— Wielce troskają się tam o nie wszyscy. Masztalerz Maciejowski pilnuje koni, jak tego oka w głowie . . .

— A Sułtan? — zagadnął król, że to najcenniejszy był z jego wierzchowców i przez Batorego stale zażywany pod wierzch.

A że głową w admiracyi chwiał Ilma, słowa następne rzecząc:

— Onemu, to jak w samym raju jest w Buławach . . . Panienka Bielecka co dnia go w stajni nawiedza, a pieści Sułtana, to liczko swe do szyi mu przytula, słodyczami karmi, że niech jeno stanie w wierzejach, a rwie się koń na łańcuchu, było prędzej do niej . . .

Spogodniało oblicze królewskie, śnieżnie zęby zabielały pod ciemnym wąsem, uśmiechał się Batory, skwa pliwie słuchając.

Po wyjściu Ilmy nie ruszył się z miejsca, sparty plecami o krzesło, pogrążył się w zadumie. Jakby gdzieś daleko i czasem i przestrzenią poniosły się jego myśli, jakby w głąb tajnych rozmyślań był zstąpił.

A lico czyniło mu się zbyte troski, spokojne, jasne, czegoś rade i ukontentowane; pogoda legła na czole i w męskich oczach.

Wieczór zaś płynął w noc, łączył się z jej głębokością.

Tedy przystąpił do stołu Ferens Weselini i ozwał się tym swoim troskliwym i razem ojcowskim głosem:

— Miłościwy panie, późno już, legnijcie na spoczynek. Trudu dziś mieliście wiele, a i w onem teraz ważeniu i dumaniu też jest pewno mozół i udręka . . . Legnijcie lepiej . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie
celem zapobiegania pożaru lasu

§ 44 policyjnej ustawy polno-leśnej z dnia 1-go kwietnia 1880 r. brzmi:

Grzywną do 1500 mk. lub aresztem do 14 dni karany będzie, kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem do lasu wstępuje, albo takowemu w sposób niebezpieczeństwo niosący się zbliża;
2. w lesie palące lub tlące się rzeczy upuszcza, rzuca lub nierozważnie się z niemi obchodzi;
3. niezależnie od przypadków z § 368 nr. 6. ustawy karnej w lesie lub na polu w niebezpiecznej jego bliskości bez zezwolenia władzy miejscowej w obrębie której las leży, w lasach państw. bez zezwolenia właściwego urzędnika leśnego, ogień rozpala lub ogień który palić był uprawniony, zaniechał należycie doglądać lub wygasić;
4. niezależnie od przypadków z § 360 nr. 10 ustawy karnej przy pożarach lasów rozkazów władzy policyjnej wójta lub jego zastępcy albo właściciela lasu, urzędników leśnych, do pomocy zawezwany nie usłuchał, chociaż wezwaniu bez znaczniejszych własnych szkód mógłby zadosyć uczynić.

Powyższe rozporządzenie prawne podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Do wszystkich tutejszych obywateli, zwracamy się z prośbą w interesie utrzymania lasu i publicznych zakładów parkowych, uważać na to, ażeby w lesie i parku miejskim poza główną drogą jezdną nie palono wzgl. z ogniem nieostrożnie się obchodzono.

Urzędnicy leśni mają nakaz każde przekroczenie zakazu palenia natychmiast donieść.

Grudziądz 19 kwietnia 1922.

MAGISTRAT.
Krobski. 1344

Polewaczki do ogrodów z najl. blachy cynowej
Blachę białą w różnych grubościach.
Porcelanę od najtańszego do najlepszego gatunku. [1611
Szkło stołowe w wielkim wyborze, oraz wszelkie sprzęty domowe i kuchenne, artyk. emaljowane, wyroby drzewne, szczotkarskie itp. po najtańszych cenach dziennych
Walenty Kucharski
skład artykułów domowych
Grudziądz, ulica Stara 17/19.

Baczność automobiliści!
Dla uniknięcia nadzwyczaj wysokiego
cła [1614
na zagraniczne karoserje, zamawiajcie takowe zawczasu w najstarszej w Polsce Fabryce Karoserji
„Wanda" Poznań
ul. Niegolewskich 22.
Tel. 2582, 5477 i 5478.
właśc. i kier. inż. dypl. Witold Weichmann

Wolontarjusza
w wieku 17—19 lat, z lepszem wykształceniem szkolnem, w naukę prac biurowych i buchalterji przyjmie
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.
Grudziądz.
Zgłoszenia tylko piśmienne wraz z odpisami świadectw.

SALA HOTELU WARSZAWSKIEGO w GRUDZIĄDZU.
Dnia 15 i 16 maja 1922 r. niebywała sensacja dni
Wieczór Magji Eksperymentalnej
Prof. Adama Czerbaka z jego niezrównanem medjum. Szczegóły w programach.
Eksperymenty niezrównane dziś w Polsce prelegenta budzą wszędzie zachwyt i uznanie najwyższe prasy i publiczności.
Bilety pozostałe do nabycia w Hotelu Warszawskim w dzień przedstawienia przy kasie od godz. 3-ej popoł.

St. Szczodrowski
dawniej Szarfenort & Richter
Grudziądz ul. Lipowa 17 Telef. 286
Wykonanie najlepsze! — Ceny umiarkowane!
Pierwszy i największy zakład krawiecki na miejscu
Duży wybór w materjałach cywilnych i wojskowych. Czapki i wszelkie przybory wojskowe. 1780

Hurt. Baczność! Detal.
Nadszedł wielki wybór
ubrań męskich, płaszczy nieprzemakalnych, raglan.
Ceny niskie! 1790
Uprasza się o przekonanie!
TORUŃSKA 17.

KURS [1602
stenografji polskiej
rozpoczyna się
w Seminarjum Nauczycielskiem
przy ul. Lipowej.
Lekcji udzielać będzie stenograf praktykujący od 23 lat
Bliższych informacji udzieli
B. Chmielewski, ul. Kościuszki 4 I. p
lub Ekspedycja „Głosu Pomorskiego".

Kino Apollo
Dziś zupełnie nowy program
Proces Wortha
Dramat detektywny
W krótce: [1617
Cyrk King
z znanemi artystami z Radjum

Kino Orzeł
Dziś nowy film
Czarny Klub
Wielki dramat detektywny

Sprzedaże

UWAGA bibljoteki
Sprzedaje się
100 tomów książek
wszystkich pisarzy polskich. 1752
Koszarowa 11 2. piętro na lewo, od 1—3 popoł.

Blachy cynkowej
od n. 8 do n. 14 dostarczamy każdą ilość po cenach bardzo niskich. Dla odsprzedaj. zniżka.
Patermann i Ska
dawn. A. Kutzner i Syn
GRUDZIĄDZ,
Mickiewicza nr. 2
Telefon 58. (1604

Papę smołę cement 1591
dostarcza tanio
Hipolit Kotliński
Grudziądz
skład żelaza

Motor
benzolowy stojący 4 PS, sprzeda
Kindel, Szczuplinki
1613 pow. Grudziądz.

Polecam codzien. świeże, beznaganne, tłuste
mleko
litr po 90 mk. (1781
G. Neubert,
Mickiewicza 5

Na sprzedaż
2 dobrze utrzymane wozy robocze, szory pługi, parniki i wiele innych przedm. 1786
Fr. Hartwig, Osiek,
pow. Świecki.

Posiadłość
przeszło 4 morgi, z sadem przy szosie w bardzo dobrem położeniu, nadaje się dla każdego rzemieślnika lub do handlu kolonjalnego na sprzedaż. Inform. udz.
Pielecki, Wielki Lubień
pow. Świecie (1777

Leśniczówka miejska
w niedzielę dnia 14 maja,
KONCERT
Początek o godz. 1/24. Wstęp wolny.

Do fabryki nici
poszukuje się od 1 czerwca
dzielnego przedstawiciela.
Piśmienne zgłoszenia z podaniem referencji uprasza 1775
Fabryka Nici GRUDZIĄDZ Moniuszki 6.

Baczność!! Baczność!!
Każda gospodia
niechaj przekonać się raczy o bajecznie tanich cenach za towary pierwszej jakości i to:
codziennie świeżo palona kawa od 800,— mk począwszy
Ia surogat kawy i cykorja, Kakao holenderskie i angielskie, Ryż Burma i grysik pszenny, Śledzie Sloe pełne i matjasy, Mąka kartoflana, rodzynki, migdały, cytryny, Dra Oetkera proszki do pieczenia i puding grysik. Ia mydła twarde, proszek mydlany, piasek do szorowania, Sidol, Urbin, Dobrolin, jako i wszelkie inne towary kolonjalne poleca po znacznie cenach zniżonych
M. DUMONT
Pańska 17.

Do sprzedania gospodarstwo
58 morgowe dobra ziemia. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1787.

2 skrzynie do mąki 190 i 2.20 mtr., sztucer do tarczy z nabojami, system „Haenel. Aydt oryg.", kompletne urządzenie kąpielowe, duża szafa do lodu na sprzed. Kościuszki 13. (1784

Dom w Grudziądzu
III piętr. z podwórzem ogrodem owocowym i chlewami nadający się do wszelkiego przedsiębiorstwa jest zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Głosu Pom pod 938.

2 stoły, 11 krzeseł, wózek sportowy dla dziecka, kilka drążków do firanek, umywalka, kilka łóżek żelaznych, 20 szklanych okien, żaluzję na jedno okno, bilard, kramnica, aparat do piwa, repozytorjum, pompę, kilka flaszek koszykowych, wannę do kąpania sprzeda stolarnia przy ulicy Chełmińskiej 82. 1774

Meble pokoju stołow. oraz noszoną garderobę tanio na sprzedaż. Wiadom. udzieli
SAMOLIŃSKA,
ul. Trzeciego Maja 11.
1772) Tel. 856

Posady

Żonaty Włódarz, inwalida wojenny, który dłuższy czas był urzędn. podwórzowym, władający językiem polskim i niem. w słowie i piśmie, uczony kołodziej jak i maszynista, z wszelkiemi maszynami rolnemi dobrze obeznany, poszukuje zaraz odpow. **posady.** Oferty pod nr. 1760 do eksp. Głosu Pomorskiego.

Rutynowany
buchalter
potrzebny na popołudn. godziny. Zgłaszać się stow. „Żywnopal" [1773
Kościuszki 40/42.

Poszukuję zaraz (1600
malarza
Pom. fabryka mebli B. JENTKIEWICZ, Nowemiasto.

Na 1. czerwca lub wcześniej znajdzie posadę w **Szczepankowie** powiat Lubawski [1615
elew gospodarczy
o ile możności z praktyką. Zgłoszenia przesłać w języku niemieckim.
Orlovius, Szczepankowo.

Znaleziono

Znalazł się pies (wilk), za zwrotem kosztów odebrać go trzeba po upływie 3 dni ul. Stara 21 II. (1789

Zguby

Zgubiono **kolczyk** z brylantem pamiątkowy. Znalazcy 10.000 mk. nagrody. (1778
Zofia Steinerówna
Mickiewicza 22.

Mieszkania

Dla młodego cichego Pana poszuk. się dobrze
umeblowanego pokoju
najchętniej w centrum miasta. Oferty do Adm. Głosu Pom. pod **P. K.**

1 umebl. pokój
jest do wynajęcia.
ulica Trynkowa 13, I.
1785

Dzierżawy

Poszukuje się dzierżawy
piekarni
zaraz lub później (1608
K. Rzeźnikowski,
Wąbrzeźno Rynek 20.

Różne

MOR PTACTWA usuwa **FLAWIN** wyrobu apteki w Radzynie (Pom.) pudełko 1050.- za zaliczką 1595 D. Jurkowski.

1 miljon marek pożyczki
poszukuję dzierżawca gospodarstwa rolnego na 6 miesięcy za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Gł. Pomorsk. dla rolnika No. 1783.

Karmelki
w wielkim wyborze.
Ryż, Świece, Mydła,
po najtańszych cenach hurtow. poleca
TEL. 797 — TEL. 797
Lubner & Cie.
Grudziądz,
Kościuszki 34.

Dr. Alfred Pollak
lekarz weterynarz
ord. 9—5 1596
Grudziądz, Ogrodowa 11

Pieczątki
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19

PIEGI
żółte plamy, opaleniznę, pręgi na szyi od kołnierzyka
usuwa pod gwarancją
Axela Krem
1/2 sł. 225 mk. 1/1 sł. 450 mk. Axela mydło, kaw. 150 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.
J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7.